

Part Code
ST1316



K



Y



M



C



Grey Scale #13

BL



GR



WH



B



G



R



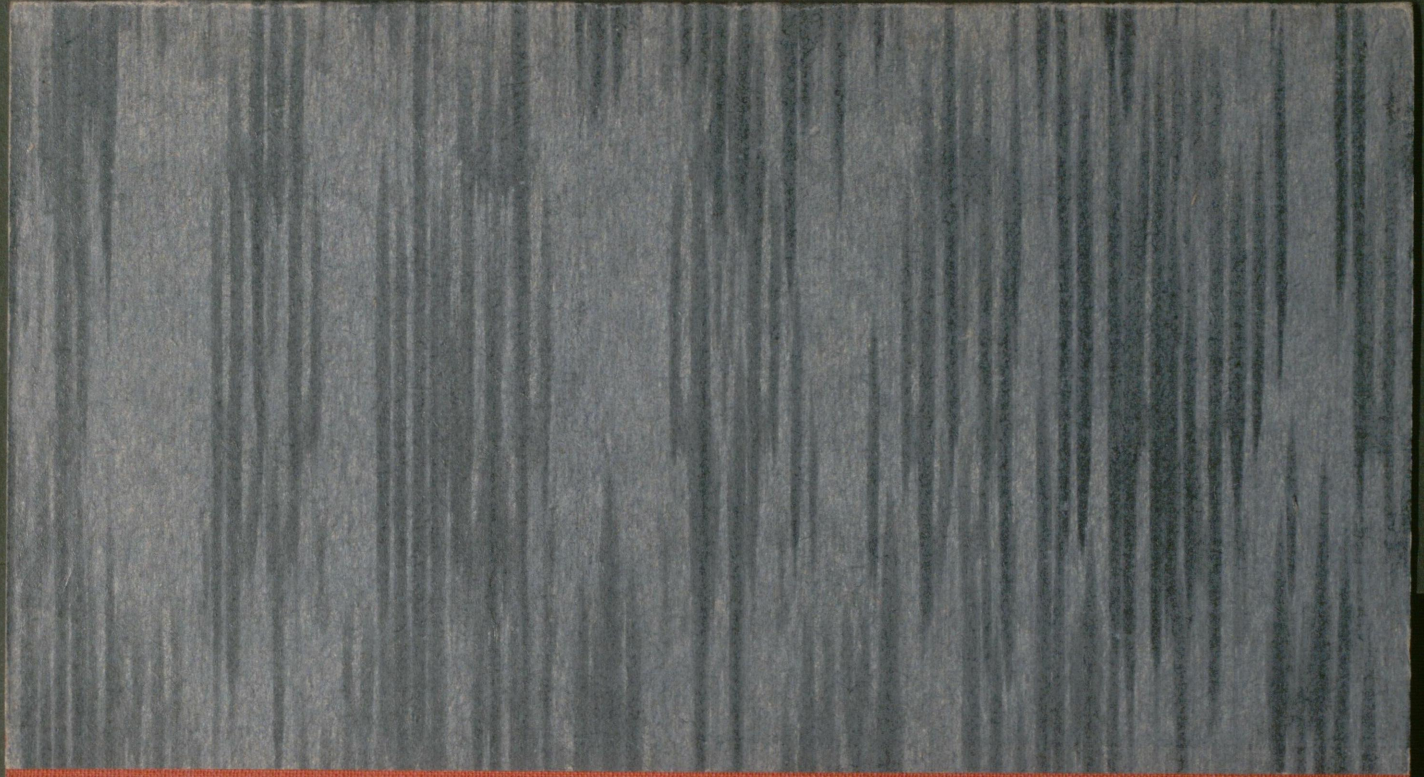
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

Blue	Cyan	Green	Yellow	Red	Magenta	White	3/Color	Black





P R A W D A
O GÓRNYM ŚLĄSKU

M O W A

POŚLA ANDRZEJA WIERZBICKIEGO

WYPOWIEDZIANA W SEJMIE 28 STYCZNIA 1921 r. KTÓ-
RĄ SEJM UCHWAŁIŁ OGŁOSIĆ KOSZTEM PAŃSTWA.

WARSZAWA

1921

NAKŁADEM SEJMU USTAWODAWCZEGO RZECZYPOSPOL. PCL.



WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej



Drukarnia Państwowa, Warszawa. Miodowa 20.

12814

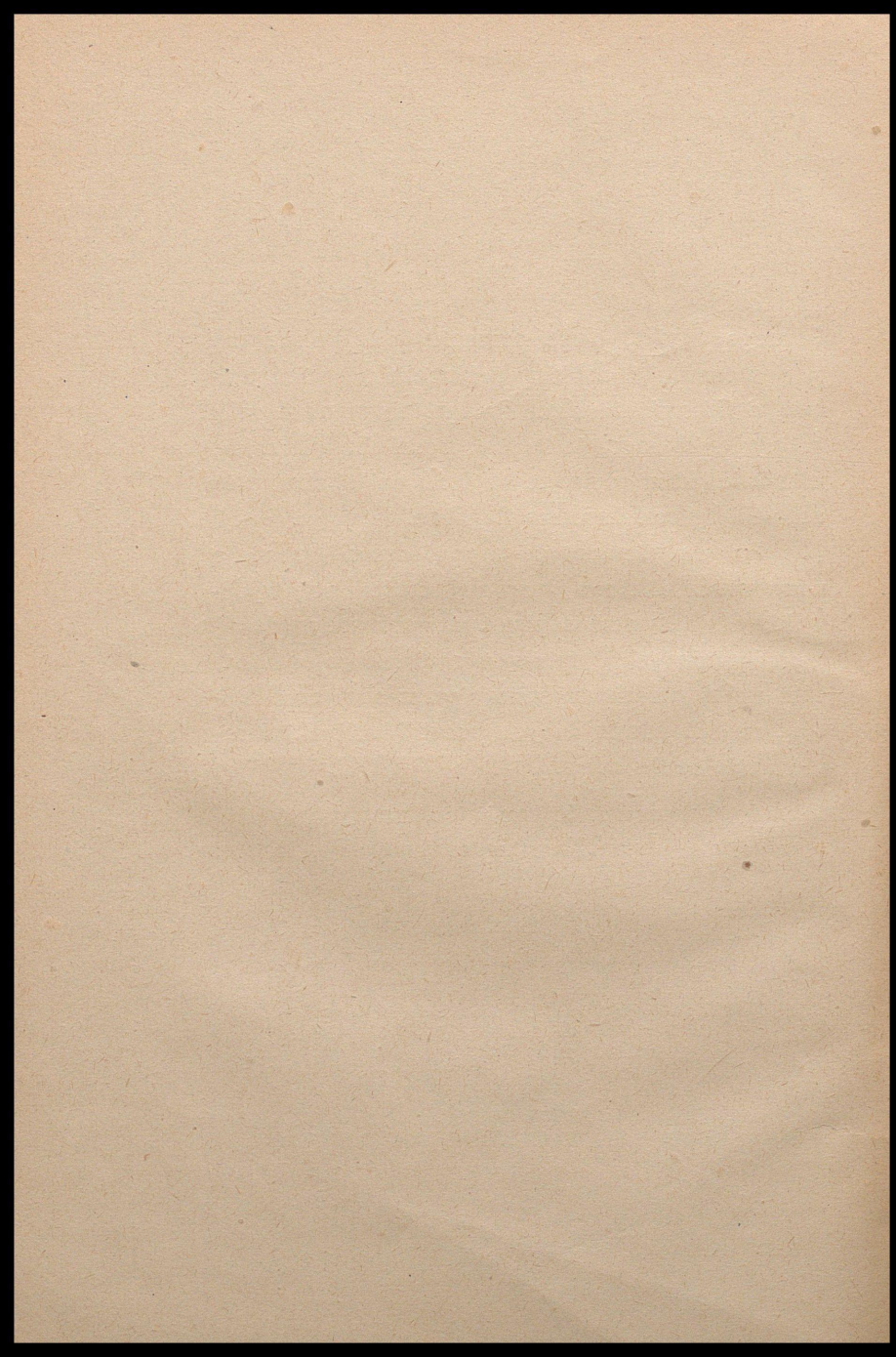
1949 D 224/87

Zbliża się plebiscyt, który zadecyduje o losie Górnego Śląska, o zjednoczeniu go z Polską czy z Niemcami. W chwili takiej trzeba wiedzieć prawdę o Górnym Śląsku. Prawdę tę wypowiedział w Sejmie 28 stycznia 1921 r. poseł A. Wierzbicki w mowie, którą Sejm ze względu na jej znaczenie uchwalił ogłosić kosztem Państwa.

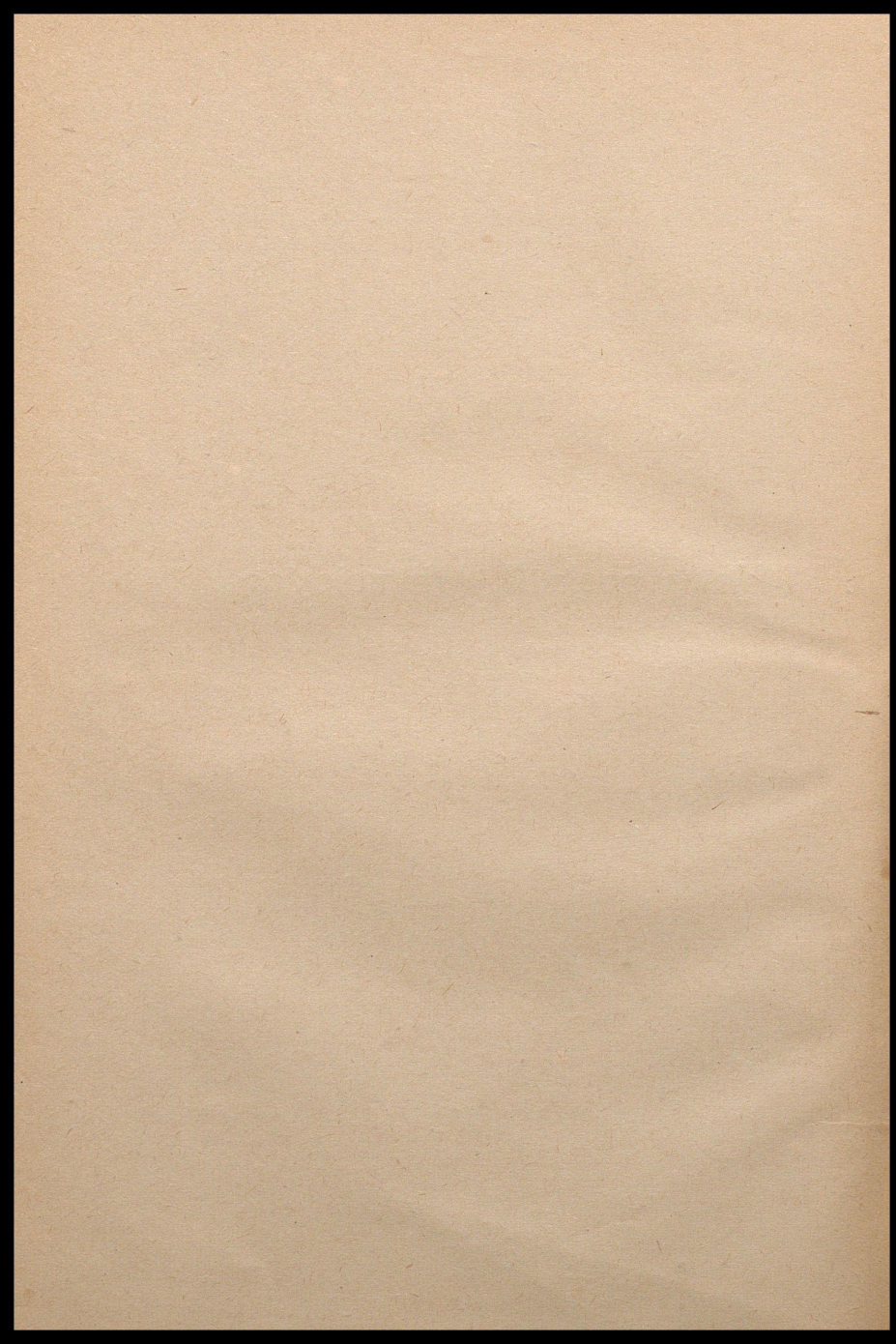
Prawdę nie dosyć wypowiedzieć, trzeba ją udowodnić. Dlatego w drugiej części tego wydawnictwa podane są odpisy tych wszystkich dokumentów i danych, opracowanych przed wojną i podczas wojny przede wszystkim przez samych Niemców, na których to danych poseł Wierzbicki przemówienie swoje oparł.

Marszałek Sejmu

Trampczyński



1. Mowa posła A. Wierzbickiego.



Istota zagadnienia Górnego Śląskiego.

Wysłuchaliśmy interpelacji i odpowiedzi na nią Rządu co do poszczególnych momentów rozgrywającej się obecnie walki o Śląsk Górny. Lecz plebiscyt i jego rezultat jest tylko jednym z etapów. Zagadnienie istotne leży daleko głębiej i od rozwiązania tego zagadnienia, od jego udowodnienia wobec najszerzej opinii świata zależeć będzie ostatecznie los plebiscytu i stosunek do plebiscytu tych inoarcstw, które w tej sprawie mają ostatnie słowo. Zagadnienie Górnego Śląska powstało z dwóch momentów równie istotnych. Jeden moment — to żywy lud górnośląski, to realizacja haseł Wilsona, które nie przeszłość historyczną biorą za sprawdzian nowych granic politycznych, tylko chcą mieć sprawdzian w woli i w owym żywym poczuciu ludności, która przynależała do innego państwa i ma się złąć w jeden twór ze swoją macierzą.

Dyplomacja polska, reprezentowana w tym czasie przez Komitet Narodowy w Paryżu, zrozumiała te wielkie hasła, ten wielki duch epoki i postawiła tezę wytknięcia granic Polski nie według przeszłości historycznej—granic Rzeczypospolitej z 1771 r. Rozumiała, że przy nowym układzie stosunków te granice w całości ostaćby się nie mogły. I dlatego reprezentacja Polska nie negując przesłanek historycznych wysunęła zasadę etnograficzną—polskość ziem, które mają wrócić do swojej Macierzy. I oto dzięki temu zagadnienie Górnego Śląska powstało w całej swojej potędze

i stańło tak mocno, że żadne czynniki wrogie lub nieprzychylne nie potrafiły go zepchnąć z obrad Kongresu Paryskiego, ani pomniejszyć jego znaczenia w zbliżającym się obecnie momencie ostatecznym.

Lecz sama zasada narodowościowa nie wystarczy dla obrony Śląska. Po nad nią wybija się coraz uparciej, coraz potężniej drugi moment zagadnienia—moment gospodarczy— a staje się tak przemożnym, tak dominującym, że jest rzeczą zupełnie pewną, że on przedewszystkiem sprawę rozstrzygnie. Dlatego też zagadnienie górnośląskie decyduje się dzisiaj nietylko w owych przygotowaniach do plebiscytu. Ono zjawia się w każdej chwili, gdy po tej lub tamtej stronie kanału zbierają się na obrady ambasadorowie i naczelnicy rządów, gdy wysuwa się na porządek dzienny sprawa wypłacalności Rzeszy Niemieckiej, sprawa odszkodowań wojennych i rozbrojenia Niemiec.

W każdym takim momencie Niemcy z całą intensywnością, z całym arsenałem argumentów starają się związać rozstrzygnięcie tych spraw, w których jest zainteresowana cała zachodnia Europa, a przedewszystkiem Francja, złączyć je w jedną nierozdzielalną całość z zagadnieniem Górnego Śląska. I ciągle wysuwają Niemcy przed mocarstwami koalicji kuszący dylemat: Zostawcie Górny Śląsk przy nas, to tamte sprawy inaczej rozwiązane będą. A jeśli Śląsk Górny nie będzie należał do Państwa Pruskiego czy Rzeszy Niemieckiej, to będziemy bankruci, nie będziemy w stanie podjąć odbudowy gospodarczej i wywiązać się z zobowiązań, które wkłada na nas traktat Wersalski. Z tego to punktu widzenia opinja całego narodu niemieckiego i kierowniczych mężów stanu traktuje sprawę Górnego Śląska i z tegoż punktu delegacja niemiecka wysunęła podczas rokowań w Wersalu obronę Górnego Śląska na plan pierwszy. We wszystkich innych sprawach Niemcy gotowi byli na ustępstwa, byle tylko Śląsk Górny zachować przy sobie.

Śląsk Górny na Kongresie Pokojowym.

Przypomnę tu moment, gdy w preliminarzach traktatu pokojowego Górny Śląsk został Polsce kategorycznie przyznany, i odpowiednie paragrafy z całą konsekwencją sformułowane. Całą swoją energję wyteżyły Niemcy, aby preliminarja traktatowe przedewszystkiem w tym punkcie zmienić. W swoich „Uwagach o warunkach pokoju” Delegacja Niemiecka w Wersalu z największym naciskiem zagadnienie Górnego Śląska traktuje. Zachwiał się wtedy Clemenceau — spotkał się z silnym sprzeciwem Lloyd George'a. Mocarstwa sprzymierzone ostateczne rozstrzygnięcie zagadnienia Górnego Śląska odroczyły.

Niemcy twierdzą w swoim memorjale, że większość ludności śląskiej nie jest polską — że przy wyborach jedna trzecia tylko ludności głosowała na Polaków, a dwie trzecie na Niemców. Koalicja odpowiedziała: „Przeczyście sami sobie, wszystkie autorytety niemieckie twierdzą, we wszystkich niemieckich podręcznikach szkolnych czytamy, że ludność Górnego Śląska w swojej przeważającej ogromnej masie jest ludnością polską a nie niemiecką. Jednak skoro mówicie, że tak nie jest, że ludność śląska nie chce należeć do Polski, to niech ta ludność sama swoją wolę wypowie, niech odbędzie się na Śląsku głosowanie ludowe. Niemcy mówili dalej, że bez węgla górnośląskiego byłiby bankrutami i nie mogliby uiścić odszkodowań wojennych. Więc i w tej sprawie uczyniono im ustępstwo, postanowiła koalicja, że w stosunku do węgla górnośląskiego Niemcy uzyskają przywilej nabywania tego węgla na tych samych zasadach i warunkach, na jakich będą go nabywali obywatele Państwa Polskiego.

I zdawało się, że ta odpowiedź koalicji sprawę Śląska tylko odracza, ale sprawa ta w każdym razie jest przesądzona ostatecznie na rzecz Polski, że trzeba tylko kilku miesięcy, najwyżej roku, ażeby ta rzecz ostatecznie załatwioną została.

Propaganda Niemiecka.

Lecz oto widzimy, że od momentu podpisania przez przedstawicieli Niemiec Traktatu Wersalskiego rozpoczęła się z ich strony walka o zdobycie Śląska Górnego dla siebie. Działano na zwłokę przede wszystkim, ażeby wygrać na czasie, ażeby doczekać się jakichś nowych konjunktur politycznych, bardziej dogodnych, aniżeli chwila podpisania Traktatu Wersalskiego. Odbywano szeregi konferencji, na których łączono stale sprawę Śląska Górnego ze sprawą zapłacenja odszkodowań aljantom. Dopuszczano się szeregu niesłychanych krzywd i nadużyć na Śląsku, ażeby zdemoralizować miejscową ludność, ażeby dać jej odczuć grozę państwa niemieckiego i temi wypróbowanemi środkami grozy i teroru skrepić swobodę wypowiedzenia się obywateli górnośląskich i utrzymać ich przy państwie niemieckiem. Rozpoczęto na wielką skalę fałszowanie opinii całego świata co do zagadnienia górnośląskiego. Wreszcie w ostatnich czasach wypowiedziano walkę zabójczą marce polskiej, ażeby w ten sposób zdyskredytować wobec ludności miejscowej stan finansowy Polski.

Książka Keynes'a.

I rzeczywiście ta propaganda, to fałszowanie opinii wydało swój plon znakomity. Oto zjawiała się książka Keynes'a, wybitnego ekonomisty angielskiego, sekretarza Królewskiego instytutu ekonomicznego w Londynie, autora znanego dzieła o Indjach, tej perle korony angielskiej, tej ziemi, która jest ulubionym przedmiotem studjów angielskich. Na drodze tych studjów można zdobyć sobie imię i rozgłos.

Zjawiała się książka Keynes'a, który przez pół roku brał udział w Kongresie paryskim, który był w sprawach gospodarczych najbliższym doradcą Lloyd George'a. Książka, która starała się rozwiązać wśród szeregu innych mowentów zagad-

nienie Górnego Śląska, zagadnienie węgla, zagadnienie rudy, zagadnienie plebiscytu, a to wszystko na nadzwyczajnie szerokiem podłożu humanitarnem. Też Keynes'a jest, że nie można budować nowego świata politycznego bez odbudowania gospodarczego całej Europy, a w tej liczbie i Niemiec, a teza ta doprowadza Keynes'a do hasła rewizji traktatu, do wskazania mężom stanu, że powinni oni wykorzystać w pewnym określonym kierunku te wszystkie klauzule traktatu, które nie zostały ostatecznie sformułowane na Konferencji paryskiej, które odraczają jakieś sprawy, jak sprawę plebiscytu, lub też ustalają normy tymczasowe, jak w sprawie odszkodowań wojennych.

Keynes o stronie gospodarczej zagadnienia górnośląskiego.

I oto cały świat za Keynes'em zaczął powtarzać, że bez Górnego Śląska Niemcy ostać się nie mogą, a Polska Górnego Śląska nie potrzebuje, że Górny Śląsk dostarczał Polsce przed wojną znikome tylko ilości węgla, że z 43 milionów ton produkcji węgla na Górnym Śląsku tylko półtora miliona ton jakoby szło do Polski, że zużycie węgla w Polsce wynosi jakoby tylko 10 milionów ton, a więc, że jest to kraj gospodarczo nierozwinięty, który nie potrafi wykorzystać tych niezmiernych skarbów, jakie się mieszczą w Górnym Śląsku. A jeśli Rzeszę Niemiecką pozbawić Górnego Śląska, to nie będzie ona mogła uiścić się z zobowiązań wersalskich co do dostawy węgla koalicji.

I tu jest punkt ciężkości, bo koalicja, począwszy od Francji, Belgji, a skończywszy na Włoszech, a pozatem cały szereg państw neutralnych musi korzystać z węgla bądź angielskiego, bądź niemieckiego, żeby swą egzystencję gospodarczą utrzymać. Więc uderza Keynes w strunę niezmiernie czułą, twierdząc, że po oderwaniu Górnego Śląska Niemcy nie będą w stanie dawać węgla koalicji, bo po zaspokojeniu jej pretensji zostałyby im tylko

55% tej ilości węgla, która niezbędna jest dla ich spożycia. Więc twierdzi Keynes, że przy zmniejszeniu ze 100 do 55% swego spożycia wewnętrznego węgla Niemcy zostaną tworem gospodarczo nieżywotnym i nie tylko nie będą mogły uścić swych własnych zobowiązań, ale staną się czynnikiem katastrofy gospodarczej całej Europy.

A dalej Keynes rzucił niezmiernie jaskrawe światło na układ stosunków gospodarczych, który jest czemś tak ściśle związanym z glebą, z geologią i fizjografią krajów, że raz ukształtowanych organizmów gospodarczych nie da się sztucznych polityczną granicą przekształcić na inne twory polityczne. Powstanie wtedy w sferze gospodarczej taki zamęt, że nie okupi go się nowym układem stosunków politycznych, bo doprowadzi on do ogólnej katastrofy gospodarczej. A wskutek katastrofy gospodarczej przyjdzie do katastrofy społecznej i wtedy, gdy się połączą te dwie katastrofy, żadne państwo temu się nie oprze, powstanie niesłychany chaos, którego przedsmak mamy na Wschodzie.

Nie ulega wątpliwości, że skoro Keynes w ten sposób to wszechświatowe zagadnienie ujął, musiało to wywrzeć olbrzymią presję na decydujące czynniki ekonomiczne, na najświetlejszych mężów stanu, bo mówił to Keynes, powaga, autorytet i doradca Lloyd'a George'a.

Otóż Keynes, broniąc swojej tezy, twierdził, że przez odcięcie od Niemiec Alzacji i Lotaryngji i przez odcięcie Górnego Śląska narusza się wymianę wzajemną pomiędzy złożami rudy, które się mieszczą w Lotaryngji i pomiędzy złożami węgla, które się mieszczą na Górnym Śląsku. Jednolity gospodarczo organizm niemiecki zostaje rozczłonkowany i nie może spełnić swego zadania.

Francja, otrzymując z powrotem Lotaryngję, nie będzie jakoby miała dostatecznie węgla, ażeby produkować z rudy lotaryńskiej żelazo, Śląsk Górny zaś pozbawiony będzie rud żelaznych, które jakoby czerpał z Lotaryngji, a więc upadnie jego

przemysł metalurgiczny, który decyduje o jego potędze gospodarczej.

Keynes o plebiscycie na Górnym Śląsku.

Z taką predyspozycją przechodzi Keynes do zagadnienia plebiscytu na Górnym Śląsku. Lecz idea o wadze woli żywego narodu jest tak potężna i bezsporna, że nawet Keynes, który wszystko podporządkowuje zagadnieniom gospodarczym, musi się przed tą ideą ugiąć.

I mówi, że postanowienie traktatu co do plebiscytu powinno być uszanowane, lecz twierdzi równocześnie, że wielkie mocarstwa powinny wykorzystać zawarte w tem postanowieniu zastrzeżenie, iż obok woli ludności o losie Górnego Śląska musi również decydować jego sytuacja geograficzna i gospodarcza. Więc według Keynes'a wielkie mocarstwa powinny uznać, że względy geograficzne i gospodarcze wymagają pozostawienia Śląska przy Niemczech — chyba, że wola ludności pójdzie stanowczo w kierunku przeciwnym. Keynes więc daje przedsmak, że jeśli zbiorowy głos ludności śląskiej za Polską nie będzie potężny i żywiołowy jak lawina, która runie i pokaże światu istotną wolę Śląska — wtedy momenty natury ekonomicznej mogą wbrew plebiscytowi zdecydować przeciwko przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. I oto z tą zapowiedzią Keynes'a łączy się plebiscytowa polityka niemiecka. Dlatego to Niemcy sprowadzają masy owych „górnoszlazaków”, którzy od lat kilkunastu i kilkadziesiątu przenieśli się do innych bogatszych okolic Niemiec, którzy zerwali swoją więź materialną i moralną ze Śląskiem, którzy tam nie mają ani krewnych, ani warstwatów pracy, którzy zespolili się, jako Niemcy, z rodzinnymi prowincjami swojej ojczyzny.

I oto masy takich niby-górnoszlazaków rzuca się teraz na Śląsk, ażeby przeszkodzić owej lawinie głosów polskich, ażeby nie dopuścić do tak kategorycznego wyniku plebiscytu, przed któ-



rym ugiąłby się nawet Keynes, któremu by podporządkował swoje koncepcje gospodarcze. Widzimy więc, że nie są to rzeczy przygodne, to są rzeczy dobrze przemyślane. I jeżeli zbadać cały komplet aktów dyplomatycznych, not i literatury ekonomicznej, to okaże się, że każdy krok Niemców jest obmyślony i każdy krok prowadzi do określonego celu, ażeby sfalszować opinię całej Europy i wbrew istotnym faktom nie tylko etnograficznym ale i natury gospodarczej zatrzymać Śląsk Górny, nie wrócić go Polsce. Niemcy korzystają z każdej konferencji, z każdej rozbieżności interesów pomiędzy sprzymierzonymi, by rzucić pomiędzy nich Śląsk Górny, jako przedmiot przetargu—jako platformę, gdzie te rozbieżności najłatwiej mogą być uzgodnione kosztem Polski. I dlatego jest najwyższy czas, ażeby zdemaskować ową obłudę, ów fałsz, którego dopuścili się świadomie Niemcy i który potrafili propagować w sposób tak zręczny, z takim wysiłkiem środków materialnych i duchowych, że nawet bezstronni mężowie stanu, do których zdawałoby się, powinien ów Keynes należeć, ugięli się przed tą siłą propagandy.

Błędy Keynes'a. Sposób ich wykrycia.

Wiemy już, jaki obraz Keynes w swojej książce przedstawił i jakie wnioski narzucił opinii świata i mężom stanu. Zbadajmy teraz, na jakich źródłach Keynes się oparł i sprawdźmy jego wywody. A sprawdzać je będziemy nie na podstawie danych źródłowych polskich, tylko oprzemy się wyłącznie na niemieckich pracach lub na danych, skontrolowanych przez komisje międzynarodowe. Zobaczmy, jak wyglądać będzie po tej krytyce dzieło Keynes'a—owe dzieło napisane nie „pro Germania”, lecz „pro Europa” — jak mówią w swojej przedmowie niemieccy tłumacze Keynes'a—chyląc czoło przed autorem — który chce uratować całą Europę od zagiady gospodarczej. Zbadajmy, skąd powstały te cyfry, którymi Keynes

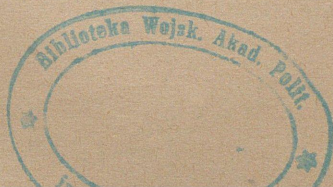
zamagnetyzował cały świat i przeciwko nam opinię jego zwrócił.

Pierwszem źródłem naszej krytyki będzie ta oto monografia niemiecka. Nie było jeszcze mowy o wojnie, kiedy dla upamiętnienia XII wszechniemieckiego Zjazdu Górniczego we Wrocławiu wydał Górnosląski Związek Górników i Hutników epokowe dzieło — monografię przemysłu górnośląskiego. W tym dziele są poddane szczegółowemu zbadaniu wszystkie gałęzie wytwórczości górniczo-hutniczej na Górnym Śląsku, podana jest cała statystyka, przeprowadzona jest analiza, — jakie są bolączki Śląska, jakie są przeszkody dla jego rozwoju i na czym ma być oparta jego przyszłość. To było przed konferencją Wersalską, to był rok 1913.

Pozatem mamy tajne memorjały niemieckich organizacji gospodarczych Górnego Śląska, składane w trakcie wielkiej wojny kanclerzowi Bethmannowi Hohlwegowi, a w których zagadnienie Górnego Śląska jest poddane szczegółowej analizie. Memorjały te wydane z napisem „ściśle poufne” — i opatrzone pieczęcią urzędową znalazł nasz Rząd po ustąpieniu Niemców w archiwach urzędu górniczego w Częstochowie.

Mamy następnie w dziedzinie węgla protokoły Międzynarodowej Komisji Węglowej w Ostrawie, pod której kontrolą odbywa się wydobywanie i podział węgla na Górnym Śląsku i w której bierze udział również Polska. Na danych tych protokołów oparta jest praca przedstawiciela Rządu Polskiego w Komisji Ostrawskiej p. Kramsztyka: „Związek Gospodarczy Górnego Śląska z Polską a Niemcami”.

Więc mamy źródła albo wyłącznie niemieckie, albo też źródła skontrolowane przez Komisję Międzynarodową. Stronniczość na naszą korzyść jest więc w tych źródłach wykluczona — a jednak jakże kategorycznie demaskują one obłudę niemiecką i te rażące błędy, które Keynes w swoim dziele popełnił.



Węgiel. Pierwszy błąd Keynes'a, który uwierzył bezkrytycznie cyfrom niemieckim.

Widzimy więc w pracy Kramsztyka, że ten przedstawiciel Rządu Polskiego, kiedy spotkał się z twierdzeniem Keynesa, jakoby obecne ziemie polskie zużywały w roku 1913 tylko 10 i pół miliona ton węgla — dziwi się, skąd wziął Keynes tę cyfrę, bo cyfra istotna jest nie 10 i pół tylko 19 i pół miliona, czyli prawie dwa razy większa. Tak samo przedstawiciel Rządu Polskiego nie rozumie, dlaczego Keynes twierdzi, że Polska przywoziła ze Śląska Górnego tylko półtora miliona ton węgla rocznie, kiedy w rzeczywistości obecne ziemie polskie zużyły w 1913 r. nie 1 i pół miliona, lecz 7 milionów 853 tysiące, czyli 5 razy więcej.

A więc Keynes w jednym wypadku cyfrę istotną zmniejsza dwukrotnie, a w drugim pięć razy. To nie są błędy drobne, to nie są ułamki—lecz jest to całkowite wypaczenie rzeczywistości, całkowite sfalszowanie istoty zagadnienia gospodarczego. Przedstawiciel rządu polskiego fakt ten stwierdza, lecz nie może wyjaśnić, skąd wziął Keynes te fałszywe cyfry. My to wyjaśnić możemy. Oto mam tu autoryzowany przekład niemiecki dzieła Keynes'a, a tu mam czwarte nasze źródło—memorjał delegacji niemieckiej, złożony przez nią koalicji w odpowiedzi na propozycje traktatowe. Memorjał ten nazywa się „Bemerkungen der deutschen Delegation zu den Friedensbedingungen”.

Porównywując pracę Keynes'a z tym memorjałem—odkrywamy, że tłumacze Keynes'a w ustępach, dotyczących węgla górnośląskiego nawet wysiłać się na tłumaczenie nie potrzebowali, bo ustępy te są żywcem prawie wzięte z owego memorjału delegacji niemieckiej. Tam znajdujemy ową cyfrę 10 i pół miliona ton węgla jako spożycie Polski i tam znajdujemy tę drugą cyfrę 1 i pół miliona ton—jako przywóz do Polski z Górnego Śląska. Keynes te cyfry i te ustępy bezkrytycznie do swego dzieła przeniósł i one to zamagnetyzowały Euro-

pę. Nie Keynes więc to mówi — mówi przez niego delegacja niemiecka. Tego nie wolno nam nie wiedzieć. Autorytet i powaga tej Izby nie może dopuścić, by w momencie, gdy ważą się losy Górnego Śląska i Polski, świat cały powtarzał te fałszywe, na których zbudował swoje wywody angielski bezstronny i „pro Europa” piszący mąż stanu.

Więc jest ostatni czas, ażeby z najwyższego miejsca Polski powiedzieć słowa prawdy wielkim głosem, stwierdzić ten fałsz ekonomiczny i oprzeć na prawdzie naszą walkę o Śląsk Górny.

Bo jeżeli odczuwamy wszyscy na całym świecie potęgę propagandy i jeżeli widzimy, że nawet fałszywa propaganda świat podbijać potrafi, to jakąż być może tej propagandy potęgą, gdy ma ona za sobą istotną prawdę. Jeżeli opinię świata zdobywają wywody wbrew oczywistości robione i na fałszywych przesłankach oparte, to jakąż opinia ostatecznie się wobec siły propagandy, opartej na prawdzie. Potrzeba tej prawdy jest tak silna, że każdą swoją obłudę ludzie muszą ubrać chociaż w pozory prawdy, muszą ją ubarwić, doczepić do jakiegoś ideału, do jakiejś wielkiej myśli, czy koncepcji, bo bez tych barw i pozorów obłuda za prawdę nie ujdzie. O ileż więc silniejsze jest stanowisko Polski, która ma za sobą istotną prawdę i nie potrzebuje uciekać się do jej pozorów. Jeżeli potrafimy stwierdzić i dowieść, że wywody Keynes'a oparte są na fałszu kompletnym i kategorycznym, jeżeli zamiast tego fałszu podany światu istotną prawdę, to argumenty gospodarcze okażą się nie za Niemcami, lecz za nami, a wtedy musimy Śląsk Górny odzyskać.

Przeprowadźmy więc dalszą krytykę dzieła Keynes'a na podstawie tych źródeł niemieckich lub skontrolowanych przez Komisję międzynarodową, a zobaczymy, że ani jedno słowo się nie ostatecznie ani z owego memoriału delegacji niemieckiej, ani z książki Keynes'a, tylko, że rzeczywistość jest zgoła odmienną.

Komu potrzebniejszy jest węgiel górnośląski— Polsce czy Niemcom?

Jeżeli zostaniemy jeszcze w sferze węgla, to cóż się pokaże? Weźmy rok 1913, ostatni rok rozkwitu gospodarczego całego świata, a okaże się, że ziemie, które dzisiaj do Polski należą 40% zużytego w tym roku węgla sprowadziły z Górnego Śląska. Śląsk musiał więc pokryć 40% zapotrzebowania Polski, gdy tymczasem ziemie niemieckie otrzymały ze Śląska w tym samym okresie tylko 9% swego spożycia węgla. Więc pytam się, co jest tym rynkiem naturalnym dla zbytu węgla górnośląskiego, czy Niemcy, które potrafiły wziąć ze Śląska tylko 9% swojej konsumpcji, czy też Polska, która musiała w roku 1913 pokryć węglem śląskim aż 40% swoich potrzeb, czyli 4 i pół raza więcej? Wszak znaczy to, że Polska jest 4 i pół raza więcej zainteresowana w zagłębiu Górnego Śląska, aniżeli Rzesza niemiecka.

Jeżeli więc europejscy mężowie stanu zalamują ręce nad losem, który ma spotkać Niemcy, gdy się je pozbawi owego sukursu w postaci 9% spożycia, to jakiż będzie los Polski, gdy jej zabraknie nie 9—tylko 40% zapotrzebowania? Jakże biegunowo odwrotnie przedstawia się istotne znaczenie gospodarcze zagłębia Górnośląskiego dla Polski i Niemiec.

Jeżeli przyłączymy Śląsk Górny do Polski, to znaczy, jeśli Polska i Śląsk będą tworzyły jedną całość, w takim razie spożycie węgla górnośląskiego na podstawie obliczeń z r. 1913 będzie stanowiło 66% ogólnego spożycia Polski. Jeśliby zaś Górny Śląsk przyłączony został do Niemiec, to z ogólnej sumy ich spożycia na węgiel górnośląski przypadłoby nie 66% a tylko 17%, czyli i w tym wypadku walor Górnego Śląska dla Polski w dziedzinie węgla jest czterokrotnie większy, aniżeli dla Niemiec.

Jak rozwijało się górnictwo na Śląsku pod panowaniem niemieckiem?

Przejdźmy teraz do sprawy rozwoju wydobywania węgla na Górnym Śląsku w porównaniu z innymi okręgami węglowymi Niemiec, a pamiętajmy, że w przemyśle tak jak i w życiu, kto nie potrafi nadążyć za innymi, ten jest skazany na śmierć i zagładę.

Otóż widzimy, że od r. 1871 do r. 1911 wydobywanie węgla na Górnym Śląsku wzrosło tylko 5 i pół raza, gdy tymczasem w Dortmundzie wydobywanie węgla wzrosło w tymże okresie siedmiokrotnie. A więc okręgi węglowe czysto niemieckie szybciej szły naprzód, a więc tem się tłumaczy, że Niemiec górnośląski opuszczał swoją siedzibę i wędrował do Westfalji, bo tam kopalnictwo węglowe lepiej się rozwija, a dusza Niemca górnośląskiego nie lgnie do polskiej ludności Śląska, więc łącznie mu jest tę ziemię opuścić — i w bogatej a rdzennie niemieckiej okolicy się osiedlić. Stąd się ta emigracja zjawiała, że pod panowaniem niemieckiem Śląsk Górny chylił się ku upadkowi, nie potrafił nadążyć za rozwojem innych zagłębi węglowych.

A teraz zbadajmy jeszcze rzecz niezmiernie ważną, jak to ten węgiel górnośląski zasilał w biegu lat ziemie niemieckie? Przekonamy się, że w Berlinie zużycie węgla angielskiego wzrosło od r. 1890 do 1911 ośmiokrotnie, westfalskiego — trzykrotnie, a górnośląskiego cofnęło się wstecz w tym samym czasie o $\frac{1}{4}$. Więc gdzież jest znaczenie zagłębia górnośląskiego dla Niemiec, skoro nawet stolica państwa położona w sferze wpływów gospodarczych Górnego Śląska zużywała tego węgla coraz mniej? A jeśli chcemy wiedzieć, czem był Śląsk dla Polski już przed wojną pomimo barjery celnej, to dowiemy się, że w tymże okresie czasu, kiedy w Berlinie konsumpcja węgla górnośląskiego zmniejszyła się o 25%, to w Poznańskim wzrosła trzykrotnie, w Galicji — siedmiokrotnie, w Królestwie Kongresowem również siedmiokrotnie.

Więc znów pytam się, dokąd wysyłały Niemcy węgiel górnośląski w czasie pokojowym, kiedy Rzesza niemiecka miała Śląsk Górny w swem niepodzielnem władaniu? Dokąd szedł ten węgiel, czy do stolicy Rzeszy? Nie, tam zastępowała go ona węglem angielskim i westfalskim, tam zbyt węgla górnośląskiego mało, więc gdzie go wypychać musiano? Do Polski musiano wypychać. W Berlinie zużycie węgla górnośląskiego zmniejszyło się o 25%, a w Polsce wzrosło siedmiokrotnie, czyli o 600%. Oto jest odpowiedź na pytanie, komu jest węgiel górnośląski potrzebniejszy?

Ile węgla będą miały Niemcy bez Górnego Śląska? Drugi błąd Keynes'a.

Jakże teraz przedstawiać się będzie jądro zagadnienia, ta groźna jakoby sytuacja Niemiec, którym po odcięciu G. Śląska ma pozostać tylko 55% tej ilości węgla, jaka im będzie niezbędna do życia. Tak przedstawia sprawę Keynes, a tymczasem praca przedstawiciela rządu polskiego, oparta na danych Międzynarodowej komisji węglowej stwierdza, że nie 55%, ale 86% swego spożycia będą miały Niemcy zapewnione bez Śląska, nawet w tym razie, gdyby wydobywanie węgla w zagłębiach niemieckich nie powróciło do normy przedwojennej, a pozostało, jak dzisiaj na poziomie 78% tej normy.

Dlaczego Keynes ten błąd popełnił, dlaczego tak nisko zasoby Niemiec ocenił? Bo nie wziął pod uwagę przede wszystkim wydobywania węgla brunatnego, w który Rzesza niemiecka obfituje, jak żaden z innych krajów.

Zbývá Keynes tę sprawę wzmianką, że są eksperci, którzy twierdzą, że węgiel brunatny może doskonale dopełnić w Niemczech niedobór węgla kamiennego. Nie przychodzi jednak Keynesowi na myśl znaczenie węgla brunatnego oszacować ilościowo. A tymczasem, jeśli wydobywanie tego węgla przeliczymy na kamienny, według klucza zaakceptowa-

nego przez ekspertów niemieckich w Ostrawskiej komisji węglowej, to okaże się, że węgiel brunatny będzie przedstawiał dla Niemiec olbrzymi sukurs, równy 30 milionom ton węgla kamiennego. A Keynes tę sprawę zbywa, jak również nie uwzględnia, że Śląsk Górny już dzisiaj na skutek orzeczenia i pod kontrolą Ostrawskiej komisji międzynarodowej daje Niemcom milion ton węgla miesięcznie, czyli 12 milionów rocznie. Wreszcie Keynes oblicza na 40 milionów ton zobowiązania węglowe, jakie Niemcy mają wobec koalicji na mocy traktatu wersalskiego. Suma ta nie została jednak zrealizowana, bo w czerwcu ubiegłego roku Międzynarodowa konferencja w Spa ustaliła ten obowiązujący Niemców kontyngent tylko na 2 miliony ton miesięcznie, czyli 24 mil. ton rocznie. Taki stan rzeczy ma trwać do końca stycznia, poczem kontyngent ten ma być nieznacznie podwyższony. Ogółem więc Keynes odbiegł od istotnych stosunków o 58 milionów ton—i stąd się wzięła jego cyfra 55% zaspokojenia potrzeb niemieckich. Rzeczywistość jest inną i dla tego to przemysł niemiecki w chwili obecnej kwitnie, eksport rozwija się, kurs marki się poprawia, podczas gdy przemysł polski marnieje, bo nawet 40 czy 30% potrzebnego mu węgla nie ma do swojej dyspozycji.

Oto jest nasza odpowiedź na zagadnienie węglowe, jak je przedstawiła delegacja niemiecka i książka Keynes'a.

Skąd hutnictwo śląskie czerpie rudy? Trzeci błąd Keynes'a.

Przejdźmy teraz do drugiej tezy Keynes'a — do rzekomej zależności gospodarczej Śląska od Alzacji i Lotaryngji. Keynes twierdzi, jak widzieliśmy, że hutnictwo górnośląskie żyło z rudy lotaryńskiej — i że wcielenie tych dwóch krajów do dwóch odrębnych organizmów państwowych doprowadzi do upadku hutnictwo śląskie, któremu zabraknie rudy oraz hutnictwo lotaryńskie, któremu

Francja nie potrafi dostarczyć dosyć węgla. A cóż mówią o tem cyfry?

Statystyka rozwoju hutnictwa śląskiego stwierdza, że początkowo opierało ono swoją egzystencję na rudzie własnej. W roku 1890 przeszło 80% zużywanej przez siebie rudy hutnictwo górnośląskie czerpało z kopalń rodzimych, ale bogactwo to wyczerpało się zbyt rychło. W roku 1913 kopalnie śląskie dały już tylko $\frac{1}{6}$ produkcji roku 1890, a w roku 1919 zaledwie $\frac{1}{13}$; zaledwie marne 60 tysięcy ton otrzymał Śląsk rudy własnej. To też gdy w r. 1900 ruda górnośląska dawała Śląskowi 80% materiału dla jego wielkich pieców, w r. 1911 odsetek ten spadł do 22%. Skądże czerpało hutnictwo śląskie rudę brakującą — czy z Lotaryngji? Nic podobnego. 64% swego spożycia przywoziło z zagranicy, 7% z Poznańskiego i tylko 7% z właściwych Niemiec.

Jakże wygląda teraz teza Keynes'a który twierdzi, że hutnictwo śląskie jest oparte na rudzie lotaryńskiej, że tam leży jego naturalne źródło zaopatrywania? Nie w Lotaryngji leży to źródło, lecz w przylegających do zagłębia śląskiego powiatach polskich, gdzie są kolosalne, a nie wyzyskane jeszcze bogactwa rudy, które się ocenia na 300—600 milionów ton, które dają gwarancję rozwoju hutnictwa tak na Górnym Śląsku, jak również w naszych obecnych zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem. To jest ten bliski teren niesłychanie bogaty w rudę, to jest ten teren związku gospodarczego ze Śląskiem, o którym Keynes zupełnie nie wiedział, skoro chciał szukać rudy w Alzacji i Lotaryngji na drugim krańcu Niemiec, gdy tuż o granicę ta ruda była. A Keynes mógł o tem wiedzieć dlatego, że Górnośląski Związek Górniczo-Hutniczy już w roku 1913 na to zagadnienie specjalny nacisk położył. Również i polityka byłych władz okupacyjnych niemieckich w Kongresówce dążyła do jednego—aby jaknajwiększą ilość rudy polskiej na Górny Śląsk rzucić; wreszcie podczas wojny wszystkie memorjały niemieckich kół gospodarczych

górnosląskich do Kanclerza Bethmanna Hohlwega żądały rudy polskiej a nie lotaryńskiej.

„Upadek górnosląskiego przemysłu hutniczego—czytamy w memorjale Górnosląskiego Stowarzyszenia Górnico-Hutniczego—a co za tem idzie i węglowego, gdyż najważniejszym odbiorcą węgla jest przemysł żelazny, pociągnąłby za sobą do upadku ogólne życie przemysłowo-ekonomiczne Śląska Górnego. Przedewszystkiem zaś w interesie wojskowym powinien być utrzymany przy życiu górnosląski przemysł żelazny, a byłoby to możliwe wtedy, gdyby huty górnosląskie mogły otrzymywać i po wojnie rudy polskie. Tem się tłumaczy nadzwyczajne powitanie przez huty górnosląskie wiadomości o zajęciu przez wojska niemieckie polskich terenów z rudą”.

Oto jest odpowiedź nie polska, oto jest odpowiedź niemiecka na tezę Keynes'a o niezbędności rud lotaryńskich dla Górnego Śląska. A to radosne powitanie przez huty górnosląskie wieści o zajęciu przez wojska niemieckie polskich terenów — zajęcie czasowe tylko — czyż nie powinno zamienić się na hymny dziękczynne z chwilą, gdy Śląsk Górny wróci do swej Macierzy—Poski, i huty Górnego Śląska połączą się ze złożami rud byłego Królestwa Kongresowego w jedną gospodarczą całość, która zapewni im nowy, potężny rozwój, nieznanym dotychczas w dziejach Śląska.

Kiedy hutnictwo śląskie lepiej rozwijać się będzie — z Polską czy z Niemcami?

W ścisłym związku z zagadnieniem rudy jest sprawa zbytu produkcji hut górnosląskich i fabryk żelaza. I tu widzimy, że hutnictwu śląskiemu związek gospodarczy z Niemcami nie wyszedł na korzyść. Od r. 1909 do r. 1913 przyrost produkcji surowca na Śląsku wyniósł tylko 17%, gdy ogólna produkcja Niemiec wzrosła o 50%. Zmniejsza się odpowiednio do tego i udział surowca górnosląskiego w ogólnej produkcji Niemiec. W r. 1871

surowiec wytopiony na Śląsku stanowił blisko 15% całości produkcji Niemiec, a w r. 1913 już tylko 5%. Więc znowu mamy dowód upośledzenia Śląska. Znowu widzimy, że Górny Śląsk nawet na bliskich od siebie rynkach zbytu nie mógł dotrzymać pola hutnictwu niemieckiemu.

Gorzej nawet, bo sam rynek śląski, poza re-jencją Opolską, tylko 55% swego zapotrzebo-wania w r. 1911 pokrył górnos Śląskiem żelazem — a resztę — przywożonem z innych części Niemiec, a przedewszystkiem z Westfalji. Proces wypiera-nia żelaza śląskiego przez niemieckie z innych rynków niemieckich przedstawia się jeszcze jaskra-wiej. Oto w r. 1884 żelazo śląskie w Poznańskim stanowiło 45% spożycia, a w r. 1911 spadło do 36%. W Berlinie w tymże okresie czasu spadło z 20 do 14%, w Brandenburgji z 16 do 13 proc., w Saksonji — z 17% do 12%. Więc nawet najbliższe od siebie rynki niemieckie Śląsk mógł zaspokoić tylko w nieznacznym odsetku, bo tłoczyła go konkurencja westfalska i całą siłą wyrzu-cała do Polski, oddzielonej w owym czasie barjerą celną.

Więc kiedy hutnictwo górnos Śląskie będzie miało większe szanse rozwoju? Czy w związku z Niemcami, które nie mogą mu dać rudy i wy-pychają ze swoich rynków jego żelazo, czy w związku z Polską zjednoczoną, która ma niewyzyskane skarby rudy i tworzy olbrzymi a nienasycony ry-nek żelaza?

Kto żywi Śląsk Górny?

Zbadajmy teraz, kto zaopatruje Górny Śląsk w żywność? Kto karmi jego skupienia robotnicze? Polska je żywi. Pomimo granic celnych Śląsk do-stawał przed wojną z Polski zboża prawie dwa ra-zy więcej niż z Niemiec, ziemniaków—3 i pół ra-za więcej, wieprzowiny—tego zasadniczego pokar-mu miejscowej ludności — 4 razy więcej. Więc któż żywi Śląsk Górny? Polska go żywi. Z Pol-

ską Śląsk jest związany węzłami unji gospodarczej a nie z Niemcami.

A kopalnictwo Górnego Śląska na jakim drzewie było oparte? Na polskim drzewie było oparte. Śląsk otrzymywał z Polski przed wojną drzewa kopalnianego i opałowego trzy razy więcej aniżeli z Niemiec, drzewa obrobionego 5 razy więcej, drzewa okrągłego 12 razy więcej.

I odwrotnie, skąd brały ziemie polskie nawozy sztuczne do uprawy roli? Ze Śląska. Śląsk wywoził do ziem polskich nawozów $1\frac{1}{4}$ raza więcej niż do Niemiec. Wymieniłem tu tylko niektóre czynniki, a ileż jeszcze jest nici, które wiążą gospodarczo Śląsk Górny z Polską.

Te cyfry, te źródła — nie polskie przecież, lecz przez Niemców zestawione — udowadniają nam naocznie, z jaką siłą prawdy rząd polski może i musi zdemaskować tę masę fałszów ekonomicznych, które około sprawy Górnego Śląska się wklajają.

Czego żądali Niemcy Górnośląscy w swoich tajnych memorjałach?

A szczytem wszystkiego są owe tajne memorjały, które ślą bez ustanku do Bethmanna Hohlwega od początku wojny, aż do końca górnośląskie organizacje gospodarcze. Jedna jest nić przewodnia tych memorjałów — Śląsk Górny dusi się w Niemczech, jego rozwój gospodarczy jest zahamowany. W jednym z tych memorjałów czytamy: „Przy niedogodnym położeniu górnośląskiego obwodu przemysłowego Polska pozostanie dla jego rozwoju gospodarczego w przyszłości nadzwyczajnie ważnym, a nawet można powiedzieć niezastąpionym czynnikiem. O ileby kraj polski nie miał być przez pewien czas dłuższy wykorzystywany przez Śląsk Górny, to przemysł śląski musiałby utknąć (stocken), a jego wartość dla odbudowy i rozwoju państwa niemieckiego będzie się zmniejszała”. Bo też do tego wniosku prowadzą niezbicie

cyfry, które już przytoczyłem. Cyfry te musiały doprowadzić Niemców górnośląskich do koncepcji politycznych, które przedstawiają oni w swoich tajnych memorjałach. Żądają one unji gospodarczej Śląska z Polską—lecz w innej formie—żądadają przyłączenia Polski do Górnego Śląska. A jeśliby—czytamy w tych memorjałach—jeśliby Rzesza niemiecka nie była dość silną, ażeby Polskę do Górnego Śląska przyłączyć, to co z nią zrobić? Czy oddać Austrii? Nie — Austrii jej dać nie można, bo wtedy Austria za bardzo by spotężniała, a to byłoby zaszachowaniem gospodarczem Niemiec. Więc czegoż organizacje gospodarcze górnośląskie żądały od Bethmanna Hohlwega? Gdyby Rzesza Niemiecka nie była dość mocna, ażeby zagarnąć całą Polskę—to niech przynajmniej zagarnie ościennę ze Śląskiem powiaty — te niezmierzone skarby rud, bez których Śląsk Górny istnieć nie może.

A jeśliby i tego Niemcy zrobić nie były w stanie — to niech oddadzą Polskę Rosji, aby w ten sposób stworzyć pomost złoty pomiędzy sobą a olbrzymimi obszarami Wschodu. Taką była w czasie wojny koncepcja polityczna niemieckich sfer gospodarczych na Górnym Śląsku. Unja Polski ze Śląskiem, albo unja Polski z Rosją w tym celu, by Śląsk znalazł ujście dla swojej ekspansji gospodarczej w Polsce lub przez Polskę w Rosji, by tam mógł ugruntować swoje wpływy, by Rzesza Niemiecka zdobyła nową potęgę lądową na wypadek, gdyby zachwiać się miała jej potęgą morską.

Do czego Śląsk Górny potrzebny jest Niemcom?

Jakże znaczącym jest ten moment — te ręce niemieckie wyciągnięte ponad Polskę do jej wschodniego wroga. Obok momentów rasowych, obok momentów historycznych, tu jest wytlómaczenie pytania, dlaczego, gdy mury Warszawy drgały od dział podczas inwazji bolszewickiej, dlaczego wtedy

Prusy Wschodnie się burzyły, dlaczego wtedy na Górnym Śląsku wybuchł znów terór krwawy nad ludnością. To jest prastara zasada polityczno-gospodarcza Niemiec—dążenie na wschód — kontakt bezpośredni z Rosją przez Polskę i kosztem Polski, wyzyskanie Polski jako pomostu pomiędzy sobą a wschodnim kolosem. I oto w tem tkwi zagadnienie równowagi gospodarczej Europy. Śląsk Górny, pozostawiony przy Niemcach, byłby narzędziem imperjalizmu niemieckiego, Śląsk Górny w rękach Polski będzie środkiem utrwalenia jej bytu gospodarczego, a przez to środkiem obrony od imperjalizmu Niemiec, będzie środkiem utrzymania równowagi w Europie.

W czasie pokoju Śląsk dusi się przy Niemcach, przemysł śląski musi szukać ujścia w Polsce albo przez Polskę i dopiero w czasie wojny staje się niezbędnym dla wojennej gospodarki niemieckiej. Wskazują na to owe memorjały górnośląskich organizacji gospodarczych. Właśnie tam czytamy:

„Nie będzie to za wiele powiedziano, jeżeli zaznaczymy, że niemożliwe byłoby prowadzenie wojny przy tak znacznych zapotrzebowaniach wyrobów przemysłowych z najróżnorodniejszych dziedzin wojennej techniki, jak to miało miejsce, gdyby górnośląski przemysł nie mógł w całej pełni pomódz narodowi niemieckiemu w sprostaniu wymaganiom wojny”.

Do czego Śląsk Górny potrzebny jest Polsce a Polska Śląskowi?

A Polsce Śląsk jest potrzebny nie dla wojny, lecz dla pokojowej odbudowy swoich sił gospodarczych.

Śląsk Górny kurczył się gospodarczo w czasach pokojowych w granicach Rzeszy Niemieckiej nawet wtedy, gdy się opierał całym swoim bokiem o Poznańskie i Prusy Zachodnie, które były jego śpichlerzem. A teraz Poznańskie jest nasze i Prusy Zachodnie są nasze, więc jeżeli wtedy wyżyć Śląsk

nie mógł, to jakżeby wyżył teraz? Teraz Śląsk Górny w Rzeszy niemieckiej byłby absurdem ekonomicznym i byłby przyczyną niedoli politycznej całego kontynentu. Jak krwawą chorągwią powiewaliby Niemcy Górnym Śląskiem, znęcając się nad ludnością, której polskiego uświadomienia narodowego nic już zniweczyć nie zdoła; stworzyliby z niego zarzewie wiecznych walk wewnętrznych w środku Europy, ale nie daliby mu korzyści gospodarczych, które może dać Śląskowi tylko Polska.

A z drugiej strony czy Polska może się gospodarczo podźwignąć bez Śląska? Czyż nie jest najwyższą obłudą mówić Polsce: bądźcie gospodarczo silni, bądźcie politycznie zrównoważeni, bróńcie nas od wschodniego bolszewizmu, a jednocześnie zmuszać nas, byśmy żyli temi zrujnowanemi resztkami, które pozostawili na naszej ziemi niemieccy okupanci. Już wtedy rozumieliśmy politykę niemiecką, już wtedy w owem quasimodo, w owej parodji parlamentu, w owej Radzie Stanu oświadczyliśmy im, że jasny jest nam cel ich polityki gospodarczej.

Niemcy, którzy głosili, że nikogo się nie boją, prócz Boga, bali się jednak przemysłu polskiego jako groźnego w przyszłości konkurenta. Starali się więc ten przemysł unicestwić, by Polska miała wszystkie soki żywotne zniszczone, by potem, kiedy przyjdzie obrachunek powojenny, gdy Państwo Polskie podźwignie się politycznie — móc powiedzieć, że Polska jest tworem gospodarczo-nieżywotnym, który nie może produkować, by móc skompromitować Polskę wcześniej, aniżeli ona byt swój polityczny utrwali. W tem było największe przekleństwo dla Polski polityki niemieckiej. Przez nią mamy zrujnowane warsztaty pracy, komuni-kacje, przez nią nie możemy podźwignąć waluty, tembardziej teraz — kiedy cały świat przeżywa kryzys gospodarczy, którego końca nie widać. Trzeba więc, ażeby cały świat wiedział, jakie warunki gospodarcze stworzyli w Polsce okupanci —

i w jakim stanie rozpoczęła ona swój byt polityczny. Trzeba również, by świat wiedział, jakie przed wojną ziemie polskie dały świadectwo o swoich siłach rozwojowych. Nie imponowały statyką swego przemysłu — bo był on młodym i nie miał czasu jeszcze stać się taką potęgą, jak przemysł niemiecki. Lecz dynamika naszego przemysłu — właśnie jako młodego — wskazuje na szybszy jego rozwój niż nawet w Niemczech. W Kongresówce od r. 1897 do r. 1910 liczba osób zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 65⁰/₀, a w Niemczech ten przyrost wyraził się w latach 1895—1907 w cyfrze tylko 36⁰/₀. A i po wojnie pomimo dewastacji, pomimo ruiny odbudowuje się przemysł polski. Wydobyte węgla w naszych zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem poprawiło się w ciągu r. 1919 w większym stopniu, niż nawet na Śląsku Górnym, którego kopalnie niszczone nie były. Wydobyte tych dwóch naszych zagłębi wyniosło w r. 1919 68⁰/₀ wydobywania przedwojennego, gdy na Śląsku Górnym — tylko 64⁰/₀.

Interes spokoju i równowagi gospodarczej wymaga oddania Śląska Polsce.

Gdy Śląsk będzie oddany Polsce, zapewni to korzystanie z jego bogactw całemu światu. Polska podpisała traktat Wersalski, zobowiązała się dać dostęp do węgla górnośląskiego Niemcom. Polska rozumie sytuację gospodarczą Europy, jest w zgodzie ze swoją tradycją i podzieli się bogactwami węgla nie tylko z Niemcami, ale potrafi ich udzielić całemu światu, potrafi zasilić Francję i Włochy, które najbardziej potrzebują węgla dla swojej odbudowy gospodarczej. Przecież Polska jest wiernym sojusznikiem Zachodu, sojusznikiem, który niema żadnych momentów sprzecznych z interesem zachodniej Europy, który wciśnięty między Niemcy a Rosję już z racji swego położenia geograficznego nie jest i nie może być imperjalistą. Nasze stanowisko jest tylko stanowiskiem obrony

naszego bytu, obrony idei narodowej, w której łączymy się wszyscy w najcięższych momentach. A że umiemy zapomnieć w chwilach krytycznych o dzielących nas różnicach poglądów daliśmy tego dowód w czasie inwazji bolszewickiej i dajemy tego dowód w chwili obecnej, w momencie gdy los Górnego Śląska waży się na zachodzie, a u nas ważą się losy konstytucji. Widzimy, że Sejm nasz potrafi zmienić swoje oblicze, dostosować się do nowej sytuacji politycznej i podejmuje kroki, by dojść do porozumienia stronnictw, o którym trzy tygodnie temu mowy jeszcze być nie mogło. Bo też chcemy tworzyć Polskę we wszystkich dziedzinach, chcemy wyteńczyć wszystkie nasze siły twórcze w trudzie, w walce, bo musi być i walka: zbyt wiele jest odmiennych poglądów, zbyt wiele idei z zachodu i ze wschodu. Wszystko, co się budzi na świecie, musi znaleźć oddźwięk i u nas. Jednak musimy posiadać potężne podłoże gospodarcze dla naszego rozwoju, żeby Europa rzeczywiście w nas uwierzyła.

Wierzy w nas dotychczas Francja, wierzy instynktem, wierzy przez tradycję—przez pewien polot ducha wspólny obu narodom. Dlatego mamy przekonanie, że Francja nas nie sprzeda, że za odszkodowania wojenne Górnego Śląska nie prze-frymarczy. I to już nie przez sentyment dla nas, nie zobowiązaniom moralnym gwoli. Francja wie, że nie na wiele się przyda zwiększenie odszkodowań wojennych, jeżeli za tę cenę Polska nie będzie sojusznikiem silnym, gospodarczo niezależnym, państwowo mocno zorganizowanym. Francja rozumie, że jeśli Niemcy dziś odbiorą Śląsk Górny Polsce — jutro zechcą sięgnąć po Alzację i Lotaryngję, a pojutrze będą marzyli o tem, aby mundur pruski znów się zjawił pod murami Paryża.

Ażeby to się nie stało — Śląsk Górny musi być przyznany Polsce. Bo bez Górnego Śląska Polska nie może się budować, nie może z niczego tworzyć, nie może zdobyć żelaza i węgla dla uruchomienia zniszczonych przez Niemców warszta-

tów pracy i stać się państwem silnem, zdrowem, samodzielnem.

A jeśli ma zrozumienie tego Francja, to jest niepodobieństwem przypuścić, żeby dla takiego punktu widzenia nie można było pozyskać Anglii, która się szczyci swoim szerokim światopoglądem, która wybiega poza politykę dnia dzisiejszego, która w szarmonizowaniu interesów ekonomicznych całego świata widzi najbliższą drogę wyjścia z powojennego kataklizmu gospodarczego, co się rozszerza jednak na obydwie półkule. Anglja Polski nie zna, Polski nikt nie zna, bo jej nie było tyle lat, a przez te dwa lata od jej zmartwychwstania musimy się zniagać z takimi trudnościami, jakich zapr wdę żadne z państw w historii nie zaznało. A jednak, gdy nawet niektórzy z naszych przyjaciół w nas zwątpili—potrafiliśmy obronić nasz byt polityczny przed zalewem bolszewickim.

Keynes poznawszy prawdę o Górnym Śląsku musi poprzeć sprawę Polski.

Lecz i Anglja musi uwierzyć faktom. I jeśli Keynes, którego książka jest przepojona przecież duchem humanitarnym i zrozumieniem potrzeby wyjścia po nad interesy egoistyczne, jeśli ten Keynes przekona się na mocy danych faktycznych, ile szkody uczynił, ile wprowadził zamętu w opinji mężów stanu i polityków w sprawie Górnego Śląska, to i on przejrzy na oczy i musi stać się przyjacielem Polski jako czynnika twórczego w rozwoju bogactw naturalnych Śląska.

Prawdą Polska obroni Śląsk Górny.

Dlatego wzywam Rząd w imieniu swego stronnictwa i w imieniu całego Sejmu — bo są sprawy, które każdy z nas jednakowo odczuwa i są poglądy, które cały Sejm bez różnicy stronnictw musi podzielać — do podjęcia najwyższego wysiłku dla zdobycia Górnego Śląska. A skoro zagadnienie

gospodarcze w sprawie Górnego Śląska dominuje, skoro tyle napiętrzyło się w tem zagadnieniu fałszów, skoro tak daleko kręgi zatoczyła owa fałszywa propaganda niemiecka — to musimy w tej chwili wszystkie wysiłki moralne i materjalne zjednoczyć, żeby rzucić w oczy światu propagandę prawdy gospodarczej o Polsce i o Górnym Śląsku.

Jesteśmy przekonani, że jeśli ta propaganda prawdy będzie podjęta to sprawa Górnego Śląska musi być wygrana, bo tego żąda nie tylko interes Polski. Tego żąda interes Francji, tego żąda interes Anglii, interes spokoju i rozwoju gospodarczego całej Europy, a przez solidarność gospodarczą całego orbis terrarum w sprawie tej jest zainteresowany i ten nasz sojusznik, który pierwszy na odrodzenie Polski i na jej niepodległość zadzwonił — Stany Zjednoczone.

II. Źródła i dokumenty.

Odpowiedź Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na uwagi Delegacji Niemieckiej o warunkach pokoju z dnia 29 maja 1919 r.

Rozdział o Górnym Śląsku (str. 14).

Znaczna część odpowiedzi niemieckiej poświęcona jest sprawie Górnego Śląska. Przyjęto założenie, że zagadnienie to różni się od zagadnienia Poznańskiego i Prus Zachodnich, ponieważ Śląsk Górny nie stanowił części Państwa Polskiego, gdy zostało ono rozczłonkowane w czasie rozbioru. Można utrzymywać, że Polska nie ma tytułu prawnego do cesji Górnego Śląska; jednakże należy uroczyście oświadczyć, że nieprawdą jest, jakoby Polska nie miała praw, które mogłyby być bronione na podstawie zasad Prezydenta Wilsona. W powiatach, o których odstąpieniu jest mowa, większość ludności jest bezspornie polska. Wszystkie prace specjalne niemieckie, wszystkie podręczniki szkolne uczą dzieci niemieckie, że mieszkańcy (Górnego Śląska) są Polakami z pochodzenia i z języka. Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone pogwałciłyby zasady uznane przez sam Rząd Niemiecki, gdyby nie uwzględniły praw Polaków do tego kraju.

Rząd Niemiecki jednakże zaprzecza obecnie tym konkluzjom. Odmawia on uznania aspiracji mieszkańców (Górnego Śląska). Utrzymuje, że oderwanie od Niemiec nie godzi się ani z życzeniami, ani z interesem ludności. W tych warunkach Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone skłonne są pozostawić rozstrzygnięcie sprawy tym, których ona szczególnie dotyczy. Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone zdecydowały wskutek tego, że terytorjum to nie będzie odstąpione Polsce niezwłocznie, lecz że należy zarządzić tam plebiscyt.

Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone byłyby szczęśliwe, gdyby plebiscytu tego dało się uniknąć, gdyż trzeba będzie go odroczyć na dosyć znaczny okres, co pociągnie za sobą okupację kraju przez obce wojska. Dla zapewnienia zupełnej wolności słowa organizacja plebiscytu wymagać będzie stworzenia niezależnej komisji, której powierzony będzie zarząd tego terytorjum przez okres czasu poprzedzający plebiscyt. Poza tem — ażeby zapobiec arbitralnemu pozbawieniu Niemiec niezbędnych dla ich życia przemysłowego surowców — dodany został do traktatu artykuł, który przewiduje, że wszelkie produkty mineralne, włączając i węgiel, wytworzone w części Górnego Śląska przekazanej Polsce — będą mogły być nabywane przez Niemcy na tych samych warunkach, jak przez samych Polaków.

W uwzględnieniu krytyki dotyczącej konsekwencji przekazania terytorjów Polsce, Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, pragnąc stworzyć gwarancję w sprawie likwidacji majątków niemieckich — robią pewne propozycje, wyszczególnione poniżej w paragrafach, dotyczących własności, praw i udziałów.

Odbudowa Państwa Polskiego jest wielkim faktem dziejowym, który dokonać się nie może bez zerwania wielu więzów, bez wytworzenia wielu czasowych trudności i bez naruszenia spokoju wielu osób. Jednakże Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone uważają za główną swoją troskę dostarczenie poważnej opieki Niemcom, którzy przejdą do Polski, jak również wszelkim innym mniejszościom wyznaniowym, rasowym lub językowym. Jeden z artykułów Traktatu zapewnia im wolność wyznania, prawo używania swego języka oraz prawo wychowania dzieci w ich własnym języku. Niemcy nie będą znali prześladowań podobnych do tych, które znosili Polacy ze strony Państwa Pruskiego.

Uwagi Delegacji Niemieckiej o Traktacie Pokojowym *) z dnia 29 maja 1919 r.

Str. 57—59.

Niemcy nie mogą się obejść bez Górnego Śląska, natomiast Polsce Górny Śląsk nie jest potrzebny.

Najważniejszym produktem Górnego Śląska jest węgiel. Wydobycie węgla na Górnym Śląsku wyniosło w ostatnim roku 43½ mil. ton, t. j. okraǳo 23% ogólnej niemieckiej produkcji, dającej 190 mil. ton. Odstąpienie Górnego Śląska pod względem węgla spowodowałoby nie tylko przemysłowy upadek Górnego Śląska, ale również ciężkie następstwa gospodarczej natury dla Niemiec. Górnośląski węgiel kamienny zaopatrywał dotychczas cały przemysł wschodnich Niemiec, o ile przemysł ten nie dostawał węgla przez morze Bałtyckie z Anglii lub Nadrenji i Westfalji, zaopatrywał również części południowych Niemiec i Czech, a zwłaszcza oprócz przemysłu głównie gazownie i gospodarstwa domowe. W sumie 25 mil. ludzi było zaopatrzonych węglem górnośląskim. O ile Górny Śląsk odpadnie do Polski, to ten stan rzeczy będzie w najwyższym stopniu zagrożony.

Zapotrzebowanie węgla kamiennego w Polsce wynosiło ostatnio podczas pokoju 10½ mil. ton, podczas gdy produkcja węgla w Polsce z nie górnośląskich, ościennych polskich zagłębi węglowych wynosiła 6.6 mil. ton. Z ilości brakującej 1½ mil. sprowadzano z Górnego Śląska, resztę — z kopalń obecnej Czechosłowacji. Zaopatrzenie Polaków w węgiel, pominawszy pewne specjalne gatunki węgla, dałoby się bez przeszkody uskutecznić z własnych złóż węglo-

*) Dane, przytoczone w tych „Uwagach“ są fałszywe, jak to jest udowodnione w przytoczonych dalej dokumentach.

wych, zwłaszcza o ile Polska dostatecznie wyzyska swoje kopalnie, które częściowo jeszcze nie są racjonalnie eksploatowane. Do tego należy dodać, że Polska przez uzyskanie Galicji otrzymała nowy bogaty przyrost skarbów ziemnych. Stosuje się to zwłaszcza, do niedawno odkrytych w Galicji zachodniej pokładów węgla.

... W osobistym interesie Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych leży pozostawienie Górnego Śląska przy Niemcach, ponieważ Niemcy, o ile wogóle mogłyby wykonać zobowiązania z tytułu wojny światowej, to tylko posiadając Górny Śląsk, ale nigdy bez Górnego Śląska. Już na tej zasadzie Niemcy nie mogą się zgodzić na odstąpienie Górnego Śląska.

Cytaty z pracy J. M. Keynes'a o konsekwencjach gospodarczych traktatu pokojowego. *)

(Przekład z autoryzowanego przekładu niemieckiego: „Die wirtschaftlichen Folgen des Friedensvertrages“, Von J. M. Keynes Kings College Cambridge. Uebersetzt von M. J. Bonn und C. Brinkman. Einzig autorisierte Uebersetzung aus dem Englischen. Verlag von Duncker et Humblot. 1920).

Keynes o węglu na Górnym Śląsku (str. 67, 68).

„Zaopatrzenie w węgiel wschodnich Niemiec zależy od Górnego Śląska i utrata jego stanowiłaby śmiertelny cios dla budowy gospodarczej Państwa Niemieckiego”.

W odsyłaczu do tego ustępu Keynes stwierdza, że nie można zapoznawać znaczenia art. 90 Traktatu Wersalskiego, który zobowiązuje Polskę do sprzedaży Niemcom węgla górnośląskiego na warunkach niegorszych, niż Polakom, oraz do zwolnienia tego węgla dla Niemiec od wszelkich opłat i ograniczeń wywozowych. W razie urzeczywistnienia tego warunku, mówi Keynes — „szkoda z utraty Górnego Śląska sprowadzałaby się dla Niemiec do wpływu na ich bilans handlowy i uniknęłyby się groźnych skutków gospodarczych, o których mowa w tekście”.

W tymże odsyłaczu Keynes mówi dalej: „Z rocznego spożycia węgla w Polsce, które wynosiło przed wojną 10.500.000 ton, 6.800.000 dostarczyły ościennie

*) W pracy swej Keynes doszedł do mylnych wniosków, ponieważ oparł się na fałszywych danych Delegacji Niemieckiej, na Kongresie Pokojowym, co jest udowodnione w przytoczonych dalej dokumentach.

z Górnym Śląskiem zagłębia bezspornie polskie, 1.500.000 tonn — sam Śląsk Górny — przy jego ogólnem wydobyciu, wynoszącem 43.500.000 tonn, a resztę — obecna Czecho-Słowacja. Nawet bez tego dopływu węgla z Górnego Śląska i Czecho-Słowacji Polska mogłaby prawdopodobnie pokryć swoje zapotrzebowanie w drodze lepszego wyzyskania swoich własnych kopalń, które nie są jeszcze eksploatowane naukowo, lub też z zaanektowanych obecnie kopalń zachodnio-galicyskich". (Porównanie przytoczonego ustępu z Uwagi Delegacji Niemieckiej o warunkach pokoju — Załącznik 2, str. 36 wykazuje, że jest on parafrazą odnośnego ustępu tych „Uwag").

Keynes o rudach żelaznych (str. 78).

„Lotaryngja dawała 75% wydobywania rud żelaznych w Niemczech, podczas gdy z pośród wielkich pieców niemieckich w Lotaryngji i w Zagłębiu Saary znajdowało się tylko 25%, i znaczna część rudy była wywożona do właściwych Niemiec. Z ogólnej liczby niemieckich fabryk żelaza i stalowni przypadła na Alzację i Lotaryngję, mniej więcej taki sam odsetek, mianowicie 25%. Wobec tego w danym momencie byłoby z pewnością najpożyteczniejszym pod względem gospodarczym, gdyby jak dotąd znaczną część wydobywania rud lotaryńskich wywozić do Niemiec.

Z drugiej strony można liczyć na to, że Francja, po odzyskaniu rud lotaryńskich dążyć będzie do tego, by zastąpić własnym przemysłem te gałęzie wytwórczości, które Niemcy na tych rudach oparli. Dużo czasu przejdzie, zanim Francja wytworzy sobie takie zakłady oraz odpowiednio wyuczonych robotników. Przytem Francja nie będzie w stanie rud przerabiać, jeśli nie będzie mogła liczyć na potrzebne dostawy węgla z Niemiec. Wreszcie, niepewność, co do ostatecznego losu Saary przeszkadza kalkulacjom kapitalistów, którzyby chcieli zakładać we Francji nowe placówki przemysłowe.

...Wydaje się pewnem, że rzeczywiste wydobycie rud w Europie będzie silnie zmniejszone wskutek nowych granic politycznych (których wymaga uczucie i sprawiedliwość dziejowa), gdyż nacjonalizm i interesy prywatne zdobędą możliwość budowania po tej linii nowych granic gospodarczych.

...Te same skutki, chociaż na mniejszą skalę wynikną prawdopodobnie przy przejściu Górnego Śląska do Polski. Śląsk Górny posiada mało żelaza, podczas, gdy dzięki jego pokładom węglowym powstały tam liczne wielkie piece. Jakież będzie ich los, jeśli Niemcy odcięte zostaną od swoich źródeł rud na zachodzie? Czyż będą jeszcze Niemcy wywozić przez swoją granicę wschodnią część drobnej pozostającej im resztki? Jasną jest rzeczą, że zdolność produkcyjna i wytwórczość przemysłu będzie musiała się zmniejszyć.

Tak łamie Traktat pokojowy organizację całego kraju i przez zniszczenie tej organizacji rujnuje i tak już pognębiony majątek jeszcze bardziej. Granice gospodarcze, wzniesione pomiędzy węglem a żelazem, na których opiera się współczesny przemysł, nie tylko zmniejszą wytwórczość pożytecznych towarów, ale możliwe, że zajmą również olbrzymią ilość pracy ludzkiej tem, by zależnie od stanu rzeczy przewozić bez potrzeby na wiele mil żelazo lub węgiel“.

Keynes o plebiscycie na Górnym Śląsku (str. 216).

„Postanowienia w sprawie Górnego Śląska powinny pozostać w mocy, t. j. powinien tam odbyć się plebiscyt i przed decyzją ostateczną (ze strony Wielkich Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych) „powinien być uwzględniony zarówno wyraz woli ludności, jak też sytuacja geograficzna i gospodarcza odnośnych miejscowości”.*) Lecz Sprzymierzeni powinni oświadczyć, że ich zdaniem „sytuacja gospodarcza” wymaga przynależności obszarów węglowych do Niemiec, jeśli życzenia ludności nie pójdą stanowczo w kierunku przeciwnym“.

*) § 5 Aneksu do art. 88 Traktatu Wersalskiego.

Załącznik 4.

Komisja węglowa dla Środkowej Europy.

25 posiedzenie w Morawskiej Ostrawie, d. 26 marca 1920 r. pod przewodnictwem Pułk. H. C. Nutt'a.

Wyciąg z protokołu.

P. Jacobi (Niemcy) przedłożył dane, wykazujące rozdział węgla górnośląskiego w latach 1911, 1912 i 1913. — Niemieckie zestawienie brzmi, jak następuje:

	1911 r.	1912 r.	1913 r.
Produkcja:	36.622.969	41.543.442	43 801.056
mniej spożycie własne kopalń	<u>3.601.019</u>	<u>3 644.274</u>	<u>3.672.392</u>
	33.021.950	37.899.168	40.128.664
mniej kop. Petershofen	<u>561.000</u>	<u>571.400</u>	<u>573.579</u>
	32.460 950	37.327.768	39.555.085

Wysyłki do Polski z Górnego Śląska:

Węgiel, brykiety, koks przeliczony na węgiel (7 : 10)

	1911	1912	1913	Przeciętnie 1911—1913
Do Kongresówki	1 374.364	1.359.519	1.524 943	1.419.519
„ Galicji	1.207.379	1.475 532	1.962.803	1.548.571
„ Poznańskiego	2 043 263	2.218.792	2 451.375	2.237.810
„ Okr. Namysłowskiego	14.061	11.425	12.750	12.745
„ Prus Zachodnich	677 800	740 587	754 912	724.433
„ Okr. Działdowsk.	10 452	12 302	11.685	11.480
Ogółem	5.327.319	5 818.157	6.718.468	5.954.658

Powyższe cyfry włączają całkowicie wysyłki do stacji pogranicznych, Gdańsk nie jest włączony do

cyfr Prus Zachodnich. Późatem Polacy podają, że w r. 1913 wysyłki z Górnego Śląska do zajętych przez Polskę kresów wschodnich stanowiły około 109.000 ton, a do Cieszyńskiego, po polskiej stronie linii demarkacyjnej około 660.000 ton węgla i koksu. Cyfry te nie mogły być przez nas skontrolowane.

Zastrzeżenie Niemców do tabelki wysyłek węgla górnośląskiego.

W zestawieniu wysyłek węgla górnośląskiego do Polski, Austrii i Czecho-Słowacji w latach 1911, 1912 i 1913, przedłożonem przewodniczącemu, zawarte są całkowicie wszystkie te ilości, które wysłane były do stacji pogranicznych i które w statystykach wykazane są, jako odebrane przez te stacje. Nie może być wątpliwości, że znaczne części tych ilości nie były spożyte przez stacje pograniczne, ani też w obrębie tych terytorjów, do których stacje te obecnie należą, lecz były wysłane poza te terytorja. W razie, gdyby zestawienie wysyłek z Górnego Śląska do Polski, Austrii i Czecho-Słowacji, w latach 1911, 1912 i 1913 miało później mieć znaczenie praktyczne dla dostaw węgla górnośląskiego, zostaje poczynionem zastrzeżenie, iż będzie musiało być osiągnięte specjalne porozumienie co do sposobu, w jaki ilości, wysłane do stacji pogranicznych mają być proporcjonalnie podzielone na ilości faktycznie zużyte w odnośnych krajach i ilości przeeksportowane lub wysłane transito, które trzeba będzie odjąć od podanych cyfr.

Polskie zastrzeżenie do niemieckiego zestawienia z 23. III. 1920 r. co do zużycia węgla górnośląskiego w Polsce w 1913 r.

1. W sprawie zużycia 109.120 ton na polskich kresach wschodnich, oraz 660.234 ton w Cieszyńskim, po polskiej stronie wojskowej linii demarkacyjnej z 1919 r.

Cyfry te wyliczone zostały stacja za stacją, ze statystyk wysyłek górnośląskich (zgodnie z „Uebersicht

über den Oberschlesischen Steinkohlenversand nach den einzelnen Stationen des In—und Auslandes im Jahre 1913”) i sprawdzone zostały przez delegata czeskiego. Zostały one włączone do cyfr, wykazujących zużycie węgla górnośląskiego w Polsce, umieszczonych w protokole Środkowo=Europejskiej Komisji Węglowej z 8-go posiedzenia dn. 9.IX. 1919 r.

Wobec tego, że dalsze terytorja zostały oswojone od bolszewików pod koniec 1919 r., oraz na początku r. 1920, cyfra 110.000 ton, winna być podwyższona do 150.000 ton.

Ze względu na powyższe obie te cyfry 660.234, oraz 150.000 ton, winny być dodane do cyfry 6.718.498, wykazanej w zestawieniu niemieckiem.

2. Stacje pograniczne.

Niema wątpliwości, że powyższa ilość węgla wywieziona została z Górnego Śląska, że ilości te, o ile były wysłane do stacji pogranicznych przeznaczone były przeważnie nie dla stacji pogranicznych, lecz dla terytorjów, do których stacje te obecnie należą. Delegaci polscy zgadzają się z tem, iż o ile niemieckie przypuszczenie okaże się słusznem i zostanie dowiedzionem, że część tego węgla przeekspedjowana została poza polskie terytorjum, to ilość ta, o ile zostanie ona stwierdzoną, powinna być odjętą od cyfr polskiego spożycia, lecz uważają oni, iż sprawa ta nie ma żadnego praktycznego znaczenia.

3. W niemieckiem zestawieniu z dnia 26.III. 1920 r. Gdańsk wyłączony został z polskich cyfr, co spowodowało różnicę 426.000 tonn, pomiędzy polskimi, a niemieckimi cyframi spożycia węgla górnośląskiego.

Wykonanie Traktatu Wersalskiego przez Niemcy w dziedzinie dostarczenia węgla Państwom Sprzymierzonym.

W wyniku konferencji w Spa, Niemcy podpisali dnia 16-go lipca 1920 roku we Fraineuse protokół, zawierający między innymi, następujące zobowiązania, odnośnie do dostaw węgla:

I. Rząd Niemiecki zobowiązuje się od dnia 1 sierpnia 1920 r. na przeciąg sześciu następnych miesięcy, oddawać do dyspozycji Sprzymierzonych co miesiąc dwa miliony ton węgla — ilość zaaprobowaną przez Komisję Odszkodowań.

II. Rządy Sprzymierzone będą zaliczały na rachunek odszkodowań równowartość węgla, dostarczonego przez Niemcy drogami żelaznymi lub wodnymi, która to równowartość obliczona zostanie podług cen wewnętrznych niemieckich, stosownie do § VI, lit. A., aneksu V, części VIII Traktatu Wersalskiego.

Oprócz tego, wzamian za przyznane Sprzymierzonym prawo żądania węgla sortowanego i gatunkowego, strona odbierająca węgiel będzie wypłacała Niemcom premję w sumie pięciu marek złotych od tony, płatną w gotówce i przeznaczoną na nabywanie aprowizacji dla górników niemieckich.

III. Na czas trwania określonych powyżej dostaw węgla, otrzymają niezwłocznie moc obowiązującą zarządzenia, przewidziane w §§ II, III i IV protokołu z dnia 11 lipca 1920 r. i dotyczące kontroli, w formie zmodyfikowanej stosownie do załączonego poniżej aneksu.

Załącznik 6.

Wytwórczość i spożycie węgla w Niemczech, Polsce i na Górnym Śląsku.

obliczone na podstawie urzędowych danych niemieckich oraz na danych, skontrolowanych przez Międzynarodową Komisję Węglową w Ostrawie Morawskiej *).

(Patrz poprzednie załączniki 4 i 5).

Zjednoczone obecnie ziemie polskie zużyły w 1913 r.: węgla kamiennego i koksu 19.178.000 t. węgla brunatnego 891.000 t., co przeliczone na węgiel kamienny w stosunku 3 : 10 odpowiada

267.000 t.

ogółem 19.445.000 t.

Przy zestawieniu tych cyfr koks został przeliczony na węgiel w stosunku 10 : 7, brykiety z węgla brunatnego zaś na węgiel brunatny przez mnożenie przez 3, gdyż wartość kaloryczna jednej tony brykietów odpowiada średnio około 3 t. węgla brunatnego.

Zużycie w poszczególnych dzielnicach Polski wyraża się następującymi cyframi:

I. Węgiel kamienny:

	t.	t.
b. Kongresówka		
węgiel kamienny	7.438.000	
koks 603.000 tonn przeliczony		
na węgiel	861.000	8.299.000
Małopolska		
węgiel kamienny	4.163.000	
koks 62.900 ton przeliczony na		
węgiel	90.000	4.253.000

*) „Związek Gospodarczy Górnego Śląska z Polską a Niemcami“—przez Jerzego Kramszytka, delegata Rządu Polskiego w Międzynarodowej Komisji Węglowej w Ostrawie Morawskiej. (Str. 7—14).

Poznańskie		
węgiel kamienny	2.518.000	
koks 55.910 ton przeliczony na węgiel	80.000	2.598.000
Polskie Prusy Zach. z Gdańsk.		
węgiel kamienny	1.480.000	
koks 40.000 ton przeliczony na węgiel	57.000	1.537.000
Polski Śląsk Cieszyński		
węgiel kamienny	851.000	
koks 8.000 ton przeliczony na węgiel	11.000	862.000
Ziemie Wschodnie		
węgiel kamienny	1.620.000	
koks 6.000 ton przeliczony na węgiel	9.000	1.629.000
		<u>19.178.000</u>
Ogółem węgla kamiennego . .	18.070.000	
„ koks 776.000 ton prze- liczonego na węgiel . . .	1.108.000	
	<u>19.178.000</u>	

II. Węgiel brunatny:

b. Kongresówka		
węgiel brunatny	155.000	
brykiety z węgla brunatnego 400 ton przeliczony na węgiel bru- natny	1.200 okrąg.	156.000
Małopolska		
węgiel brunatny		37.000
Poznańskie		
węgiel brunatny	30.600	
brykiety z węgla brunatnego 161.200 ton przeliczone na węgiel brunatny	483.600 okrąg.	514.000

Polskie Prusy Zachodnie z Gdańskiem	
brykiety z węgla brunatnego 61.200 ton przeliczone na wę- giel brunatny	184.000
razem okrągło .	<u>891.000</u>
a mianowicie:	
węgla brunatnego	223.000
brykiety z węgla brunatnego efekt. 222.800 ton przeliczone na węgiel brunatny	668 000
	<u>891.000</u>
Ogółem węgla kamiennego . .	19.178.000
„ węgla brunatnego 891.000 ton przeliczonego na węgiel kamienny	267.000
	<u>19.445.000</u>

Powyższe ilości węgla i koksu pochodziły czę-
ściowo z zagłębi krajowych, znaczniesza jednak część
importowana była z poza obecnych granic Polski.

Rozdział zużytego w 1913 r. w Polsce węgla
i koksu pod względem jego pochodzenia przedstawia
się jak następuje:

I. Węgiel kamienny:

A. Węgiel:	t.	t.
Produkcja Zagłębia Dąbrowskiego . . .	6.834.000	
„ „ Krakowskiego . . .	1.971.000	
„ „ kopalni „Silesia“ . . .		
„ „ na Śląsku Cieszyńskim	184.000	
Ogółem produkcja krajowa . . .	<u>8.989.000</u>	
Import z Górnego Śląska . . .	7.370.000	
„ „ Niemiec	186.000	
„ „ Ostrawsko - Karwiń- skiego	463.000	
Import z Zagłębia Donieckiego	1.000.000	
„ „ innych zagłębi . . .	160.000	
ogółem import . . .	<u>9.179.000</u>	9.179.000
Razem		<u>18.168.000</u>

Mniej eksport z Zagłębia Kra-		
kowskiego	23.000	
Mniej eksport z kop. „Silesia“ .	75.000	98.000
		<hr/>
		18.070.000

B. Koks:

Import z Zagłębia Ostrawsko-		
Karwińskiego	338.000	
Import z Górnego Śląska	339.000	
„ z Niemiec	96.000	
„ z Zagłębia Donieckiego .	3.000	
	<hr/>	
	776.000	
Przeliczone na węgiel		1.108.000
		<hr/>
		19.178.000

II. Węgiel brunatny.

A. Węgiel brunatny:

	t.	t.
Produkcja b. Kongresówki	155.000	
„ Małopolski	37.400	
„ Poznańskiego	25.000	
Ogółem produkcja krajowa		217.400
Import z Niemiec	5.600	5.600
		<hr/>
		223.000

B. Brykiety z węgla brunatnego:

Import z Niemiec 222.800 t. prze-		
liczone na węgiel brunatny .		668.000
		<hr/>
		891.000
Razem węgla kamiennego	19.178.000	
„ „ brunatnego 891.000		
ton przel. na węgiel kamienny .	267.000	
	<hr/>	
	19.445.000	

Z węgla krajowych węgiel dąbrowski był prawie wyłącznie zużywany w b. Kongresówce, węgiel kra-
kowski — w Małopolsce. Z zagłębia Ostrawsko-Kar-

wińskiego koks szedł przeważnie do b. Kongresówki, węgiel do Małopolski.

Co się tyczy specjalnie węgla górnośląskiego, to rozdział jego pomiędzy poszczególne dzielnice kraju przedstawia się jak następuje: *)

b. Kongresówka:

	t.	t.
węgiel	1.203.555	
koks 224.972 t. przeliczony na		
węgiel	<u>321.388</u>	1.524.943

Małopolska:

węgiel	1.880.515	
koks 57.602 t. przeliczony na		
węgiel	<u>82.288</u>	1.962.803

Poznańskie z pow. Namysłowskim:

węgiel	2.416.121	
koks 33.603 t. przel. na węgiel .	<u>48.004</u>	2.464.125

Polskie Prusy Zachodnie z pow.
Działdowskim:

węgiel	748.134	
koks 12.924 t. przel. na węgiel.	<u>18.463</u>	766.597

M. Gdańsk.

węgiel	415.000	
koks 7.000 t. przel. na węgiel .	<u>10.900</u>	425.000

Polski Śląsk Cieszyński:

węgiel	611.035	
koks 1.857 t. przel. na węgiel .	<u>2.653</u>	613.688

*) Uwaga: brykiety ze względu na nieznaczną ich import nie są ujęte w oddzielnej rubryce, lecz włączone do cyfr węgla.

Ziemie wschodnie:

węgiel	95.385	
koks 700 t. przel. na węgiel . .	1.000	96.385
		<hr/>
		7.853.541
	t.	
Razem węgla	7.369.745	
„ koku 338.658 t.		
przel. na węgiel.	483.796	
		<hr/>
		7.853.541

Nadmienić należy, że cyfry wywozu z Górnego Śląska do b. Kongresówki, Galicji, Poznańskiego, Polskich Frus Zachodnich uzgodnione zostały z danymi ekspertów niemieckich. Co się tyczy danych dla wywozu górnośląskiego do Gdańska, Śląska Cieszyńskiego i Ziem Wschodnich, to wyliczone zostały one na jedynie słusznej podstawie, a mianowicie na zasadzie niemieckich statystyk kolejowych, wykazujących, ile węgla, koksu i brykietów wysłano z Górnego Śląska do poszczególnych stacji odbiorczych (podług „Uebersicht über den Oberschlesischen Steinkohlen-Versand nach den einzelnen Stationen des In- und Auslandes” za rok 1913). Ze strony niemieckiej wypowiedziano zastrzeżenie co do zastosowania tej metody dla polskiego Śląska Cieszyńskiego, motywując je tem, że jakoby część węgla, wysłanego do stacji na Śląsku Cieszyńskim, została ze stacji tych przeekspedjowana dalej; niemieccy rzeczoznawcy nie są jednak w stanie twierdzenia tego poprzeć żadnym konkretnym dowodem. Jeżeli nawet przyjąć, że rzeczywiście część węgla górnośląskiego, wysłanego do Cieszyńskiego, została przeekspedjowana poza obecne granice Państwa Polskiego, to nie mogła ona być bardzo znaczna.

Z porównania podanych powyżej cyfr przywozu górnośląskiego do Polski z cyframi ogólnego zużycia węgla i koksu w Polsce wynika, że zużycie węgla i koksu górnośląskiego wyniosło w 1913 roku 40,4 proc. całego zużycia węgla, przyczem odsetek ten stanowi w b. Kongresówce 18 proc., w Małopolsce — blisko

50 proc.; w b. zaborze pruskim prawie całe przedwojenne zapotrzebowanie, bo blisko 90 proc., pokrywane było węglem i koksem górnośląskim.

W stosunku do całej produkcji węgla na Górnym Śląsku, która w roku 1913 wyniosła 43.170.000 ton*), stanowi to 18,2 proc., a 29 proc. ogólnych wysylek kolejami poza obręb Górnego Śląska. Wobec tego, że sam Górny Śląsk, przy ogólnej konsumpcji 14.012.000 t., zużył w roku 1913 13.885.000 t. węgla i koksu własnej produkcji, ogólne zużycie węgla górnośląskiego na ziemiach polskich w razie przyłączenia Górnego Śląska, wyrazi się cyfrą blisko 22.000.000 t., co stanowi 2/3 ogólnego zużycia ziem polskich, łącznie z Górnym Śląskiem (19.445.000 tonn + 14.012.000 t. = 33.457.000 t.), a w stosunku do całej produkcji górnośląskiej wynosi z górą 50 proc.

Dane powyższe wykazują zupełnie wyraźnie, że węgiel górnośląski w bilansie węglowym ziem polskich stanowi rubrykę podstawową.

Przejdźmy teraz do danych, wykazujących, jaką rolę odgrywa węgiel górnośląski w ogólnym bilansie węglowym Niemiec.

Ogólna produkcja węgla kamiennego w Niemczech łącznie z Górnym Śląskiem, Alzacją i Lotaryngją i Zagłębiem Saary wyniosła w 1913 r. . . . 190.109.440 t.

więcej import do Niemiec:	ton	ton
1) węgiel kamienny	10.540.069	
2) brykiety z węgla kamiennego	27.272	
3) koks 594.501 t. przeliczony		
na węgiel	849.287	11.416.628
		<u>201.526.068</u>

*) Bez kopalni „Petershofen“, która przypadła Czechom na zasadzie Traktatu Wersalskiego, a która już przed wojną całą produkcję wysyłała do Czech.

mniej eksport z Niemiec:

1) węgiel kamienny	34.598.408
2) brykiety z węgla kamiennego	2.302.602
3) koks 6.432.986 ton przeliczo- ny na węgiel	<u>9.189.980</u>
	46.090.990

Zużycie w 1913 r. węgla kamiennego i kok-
ku w Niemczech, w granicach ówczesnych,
wyniosło więc 155.435.078

Aby otrzymać zużycie w 1913 roku węgla kamiennego i koksu w Niemczech w granicach obecnych, należy od wyliczonej powyżej cyfry 155.435.078 t. odliczyć zużycie w 1913 r. tych terytorjów, które na zasadzie traktatu pokojowego odłączone zostały od Niemiec.

Zużycie węgla kamiennego w tych terytorjach wyniosło:

	ton	ton
Alzacja-Lotaryngja	11.131.000	
Zagłębie Saary	5.800.000	
Schleswig-Holstein }	600.000	
Eupen - Malmedy }		
Poznańskie	2.598.000	
Polskie Prusy Zachod. łącznie z Gdańskiem	1.537.000	
Luksemburg	<u>3.860.000</u>	25.526.000

Do tego należy doliczyć część przedwojennego zużycia węgla przez niemiecką marynarkę wojenną i handlową, oraz przez przemysł wojenny, który to rozchód obecnie zmniejsza się conajmniej o 3.000.000

Oraz w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski, zużycie węgla kamiennego na Górnym Śląsku, które wyniosło w 1913 r. 14.012.000

Razem 42.538.000

Z powyższego wynika, że przedwojenne zużycie węgla kamiennego i koksu w Niemczech w granicach obecnych wyniosło 155.435.078 t. mniej 42.538.000 t., czyli 112.897.078 t.

Zużycie w 1913 r. w Niemczech węgla brunatnego wyraża się następującymi cyframi: ton

Produkcja w Niemczech 87.233.084

więcej import do Niemiec: ton

1) węgla brunatnego 6.987.064

2) brykietów z węgla brunatnego

120.965 t. przeliczonych na

węgiel brunatny 362.895 7.349.959

94.583.043

mniej eksport z Niemiec:

1) węgla brunatnego 60.345

2) brykietów z węgla brunat.

861.135 przeliczonych na wę-

giel brunatny 2.583.405 2.643.750

Zużycie w 1913 r węgla brunatnego w Niem-

czech w ówczesnych granicach wynosiło

więc 91.939.293

Na zużycie węgla brunatnego w odłączonych

od Niemiec terytorjach odliczyć należy . . 1.300.000

czyli, że zużycie węgla brunatnego w 1913 r.

w Niemczech w granicach obecnych wyra-

ża się cyfrą 90.639.293

co przeliczone na węgiel kamienny odpowiada

27.191.788 t.

Ogólne zużycie węgla w Niemczech w obecnych

granicach wyniosło więc w 1913 r.: ton

węgla kamiennego 112.897.078

węgla brunat. (przeliczonego na

kamienny) 27.191.788

Razem . 140.088.866

Na mocy traktatu Wersalskiego Niemcy utracili

zagłębia węglowe Alzacji-Lotaryngji i zagłębia Saary

których produkcja wyniosła w 1913 r.

ton ton

Alzacji — Lotaryngji 3.817.000

Zagłębia Saary 12.223.000 16.040.000

o ile Niemcy utracą Górny

Śląsk, cyfra ta zwiększy się

o produkcję Górnego Śląska 43.170.000

Razem . 59 210.000,

Jeżeli od ogólnej produkcji węgla kamiennego w Niemczech, wynoszącej w 1913 r., jak podano powyżej,	190.109.440 t.
odejmiemy wydobycie zagłębi, które Niemcy już utraciły, oraz Górnego Śląska, wynoszące	<u>59.210.000 t.</u>
pozostanie	130.899.440 t.

jako produkcja przedwojenna węgla kamiennego tych zagłębi, co do przynależności których do Państwa Niemieckiego nie ma żadnych wątpliwości.

Wobec tego, że podług posiadanych danych, wydobycie węgla kamiennego w Niemczech w stosunku do przedwojennego wynosi do 78 proc., obecna produkcja węgla kamiennego zagłębi bezsprzecznie niemieckich wyrazi się cyfrą 102.100.000 t.

Co się tyczy węgla brunatnego, to produkcja jego w Niemczech od wybuchu wojny nietylko, że nie spadła, lecz wprost przeciwnie, wzrosła ona bardzo znacznie i wynosi w stosunku rocznym około 100.000.000 t., co przeliczone na węgiel kamienny odpowiada 30.000.000 t. Razem więc obecną produkcję w Niemczech węgla kamiennego i brunatnego (przeliczonego na węgiel kamienny) określić można cyfrą 132.100.000 t. Do tego dochodzi przywóz do Niemiec z Górnego Śląska, wynoszący w pierwszym półroczu r. b. 1.000.000 t. miesięcznie, czyli rocznie 12.000.000 t. Ogółem więc Niemcy mają obecnie do dyspozycji:

węgiel kamienny własny	102.100.000 t.
„ brunatny 100.000.000 prze-	
liczony na kamienny	30.000.000 t.
„ górnos Śląski	12.000 000 t.
	<hr/>
	144.100.000 t.

Jeżeli odjąć od tego dostawy Niemców dla Moścstw Sprzymierzonych, wypływające z traktatu pokojowego i wynoszące na mocy uchwały konferencji w Spa obecnie 2.000.000 t. miesięcznie, czyli rocznie 24.000.000 t., pozostaje dla pokrycia wewnętrznych zapotrzebowań Niemiec 120.100.000 t., co w stosunku do

przedwojennego zużycia, wynoszącego, jak wyliczono powyżej 140.088.866 t., stanowi prawie 86 proc. Nadmienić warto, że przedwojenne zapotrzebowanie Polski na węgiel od czasu powstania Państwa Polskiego, t. j. w latach 1919—1920, w ciągu ani jednego miesiąca nie było pokrywane więcej, niż w wysokości pięćdziesięciu kilku procent. Pokrycia swych zapotrzebowań przedwojennych w wysokości 86 proc., jak Niemcy, osiągnęło obecnie tylko niewiele państw Europy Zachodniej, rozwijających się w względnie najdogodniejszych warunkach ekonomicznych.

Jeżeli zaś Niemcy doprowadzą produkcję swych kopalń węgla kamiennego do przedwojennej normy, t. j. do 130.899.000 t. to będzie to stanowiło wraz z 100.000.000 t. węgla brunatn. przelicz. na kamienny 30.000.000 t. i z uwzględnieniem przywozu z Górnego Śląska w obecnej wysokości 12.000.000 t.

ogólną ilość węgla do dyspozycji Niemiec 172.899.000 t. a więc ilość, która pozwoli im, po zaspokojeniu pełnego własnego przedwojennego zapotrzebowania (140.088.866 t.) i wywiązaniu się ze zobowiązań wobec Mocarstw Sprzymierzonych eksportować jeszcze pewne dość znaczne ilości.

Przyjrzyjmy się jeszcze bliżej stosunkowi zużycia w roku 1913 w Niemczech w ich obecnych granicach węgla i koks u górnos Śląskiego do ogólnej konsumpcji.

Zużycie węgla i koks u górnos Śląskiego w Niemczech (bez terytorjum Górnego Śląska) wyniosła w roku 1913:

Wysyłki kolejowe do Niemiec z Górnego Śląska:

	t.
węgla	13.468.699
brykietów	107.624
koks u 194.287 t. przeliczonego na węgiel	277.553
Razem . .	<u>13.853.876</u>

dochodzi wysyłka drogą wodną z Koźła i Opoła	2.265.801
	<u>16.119.677</u>
odchodzi wysyłka do odstapio- nych Polsce terytorjów	3.230.722
wolnego m. Gdańska	425.000
	<u>3.655.722</u>
pozostaje	11.463.955

czyli że zużycie węgla i koksu górnośląskiego w Niemczech, w obecnych ich granicach, wyniosło w 1913 roku wszystkiego 12.463.955 t. Stanowi to zaledwie 8,9 proc. ogólnego przedwojennego zużycia węgla w Niemczech (140.088.866 t.), podczas gdy, jak widzieliśmy powyżej, odpowiednia cyfra dla Polski wynosi 40,4 proc.

Tytuły ważniejszych dzieł i czasopism, z których autor korzystał:

- „Statistik der Güterbewegung auf Deutschen Eisenbahnen“;
- „Vierteljahrhefte zur Statistik des Deutschen Reiches“;
- „Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks“;
- „Statistik der Oberschlesischen Berg—und—Huettenwerke“;
- „Jahrbuch fuer den Oberbergamtsbezirk Breslau“;
- „Statistik des Bergbaus in Oesterreich“;
- „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego“;
- „Przemysł Górniczy i Hutniczy w Królestwie Polskiem“;
- „Otczet Zapadnawo Gornawo Uprawlenja“.

Handbuch

des

Oberschlesischen Industriebezirks:

Als Band II der Festschrift zum
XII. Allgemeinen Deutschen Bergmannstage in Breslau 1913

herausgegeben vom

Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Verein.

Schriftleiter: Generalsekretär **Dr. Völtz**, Kattowitz.

Mitarbeiter:

Bergrat **Ahrens**-Friedrichshütte, Direktor **Altpeter**-Berlin, **Dr. Bonikowsky**-Kattowitz, Bergassessor **Dr. Fliegel**-Berlin, Bergassessor a. D. **Dr. Geisenheimer**-Kattowitz, Diplom-Bergingenieur **Gerke**-Bochum, Ober-Ingenieur **Heidepriem**-Kattowitz, Bergassessor **Hoffmann**-Kattowitz, Oberbergamts-Markscheider **Jahr**-Breslau, Bergrat **Knochenhauer**-Kattowitz, Redakteur **Kornaczewski**-Kattowitz, Professor **Dr. Michael**-Berlin, Knappschaftsdirektor Justizrat **Milde**-Tarnowitz, Geologe **Dr. Quitzow**-Berlin, Ober-Ingenieur **Sabaß**-Königshütte, Aufsichtführender Markscheider **Seelliger**-Zabrze, Bergassessor **Kurt Seidl**-Kattowitz, Bergwerksdirektor **Stähler**-Beuthen O.-S., Oberbergamts-Markscheider **Ulrich**-Breslau, Ober-Ingenieur **Vogel**-Kattowitz, Bergwerksdirektor **Woltersdorf**-Beuthen O.-S.

Hierzu Karten-Anlagen I-VIII.

Kattowitz 1913.

Selbstverlag des Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Vereins, E. V

Monografia, której tytuł umieszczony jest na poprzedniej stronie, wydana została w r. 1913 przez Górnośląski Związek Górników i Hutników dla upamiętnienia XII wszechniemieckiego zjazdu górniczego we Wrocławiu. Monografia ta traktuje więc sytuację gospodarczą Górnego Śląska, niezależnie od nowych koncepcji politycznych, które zjawily się w czasie wojny i znalazły swój wyraz w tajnych memorjach niemieckich organizacji gospodarczych, podanych w aneksie 8.

Wywody tej monografii, stwierdzające upośledzenie gospodarcze Śląska pod panowaniem Niemiec, oraz współzależność gospodarczą pomiędzy Śląskiem a innymi ziemiami polskimi — mają przeto tem większe znaczenie.

Poniżej przytoczone są z tej monografii tablice i cytaty, które charakteryzują stan górnictwa i hutnictwa śląskiego, jego rynki zbytu, oraz źródła zaopatrzenia w rudy żelazne.

Przy korzystaniu z tych cytat należy pamiętać, że autorowie monografii używają często wyrazu „Rusland“, zamiast „Królestwo Polskie“, oraz wyrazu „Austro-Węgry“ zamiast „Galicja“, co się wyjaśnia samo przez się przy uważnym czytaniu tekstu, a tłumaczy się tem, że w r. 1913 kraje te wchodziły w skład Państwa Rosyjskiego względnie Austro-Węgierskiego i Państwo Polskie nie istniało.

I. Polityczne znaczenie Górnego Śląska dla Niemiec.

Str. 245.

Znaczenie, jakie górnośląskiemu przemysłowi górniczemu przypada pod tym względem (narodowym i politycznym), jest jednak specjalnie duże, ponieważ jego siedziba, jego zakres działania leży na terytorjum

które pod względem narodowym i politycznym jest w położeniu ciężkim i zagrożonym. Górny Śląsk obecnie i na przyszłość musi służyć jako jeden z najważniejszych terenów walk niemieckości przeciwko wszechpolskości. (Grosspolentum).

II. Ogólne warunki wytwórczości górniczo-hutniczej na Górnym Śląsku.

Str. 270.

Górnośląski okrag górniczy graniczy bezpośrednio z Rosją i Austro-Węgrami, pomiędzy którymi jest on wciśnięty na wąskim pasie niemieckiej ziemi. Państwa te przeto dla zbytu górnośląskich produktów górniczych mają pierwszorzędne znaczenie. Dla zbytu tego ważnem jest, że górnośląskie złoża rud i węgla sięgają cyplami w głąb zarówno do Polski jak do Galicji, Śląska Austrjackiego i Moraw i że na wszystkich tych terytorjach uprawia się również przemysł górniczy, współzawodniczący z górnośląskim. Polski okrag górniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem obejmuje kopalnie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaznych i cynkowych oraz wytwórczość i przerób żelaza i cynku. Okrag galicyjski produkuje węgiel kamienny, rudy cynkowe i ołowiane. Na Śląsku Austrjackim i Morawach znajdujemy węgiel kamienny oraz wytwórczość i przerób żelaza. Konkurencja tych rewirów jest wprawdzie znaczna, nie może jednak sama przez się postawić tam dla zbytu górnośląskiego przemysłu górniczego w Rosji i Austrii.

Str. 272.

Pod względem zbytu do Rosji stosunki naturalno-gospodarcze górnośląskiego górnictwa węglowego wypadają jeszcze korzystniej. Przedewszystkiem gatunek polskiego węgla znacznie ustępuje gatunkowi węgla górnośląskiego. Do koksowania wogóle węgiel polski nie może być użyty. Dalej produkcja polskich re-

wirów nie wystarcza na zaspokojenie zapotrzebowania Królestwa Kongresowego (des engeren Polen). Wreszcie za Polską rozciąga się najzupełniej ogołocony z paliwa mineralnego, prawie bezgranicznie rozległy kraj, sięgający aż do innych pokładów węgla kamiennego, jakie Rosja posiada oprócz polskich, t. j. do zagłębi Donieckiego, Uralskiego, Moskiewskiego i Kaukaskiego.

Str. 274.

Polska ma wprawdzie w gub. Piotrkowskiej, Kieleckiej i Radomskiej bardzo wielkie i bogate złoża rud żelaznych, ponieważ jednak węgiel polski nie nadaje się do koksowania, przeto cały koks, potrzebny dla swych wielkich pieców, Polska musi sprowadzać z Górnego i Dolnego Śląska, i z Morawskiej Ostrawy. Również duża część węgla, potrzebnego dla polskiego przemysłu żelaznego, a specjalnie długopłomienne gatunki, musi być sprowadzana z zagranicy — z Górnego Śląska. Jeśli pomimo to przyjmiemy, że polski przemysł żelazny posiada również naturalno-gospodarcze warunki istnienia, to wtedy do sprawy zbytu górnośląskich produktów żelaznych w Polsce i Rosji dadzą się zastosować w istocie te same wywody, które są przytoczone wyżej, co do zbytu w Rosji górnośląskiego węgla kamiennego.

Produkcja polskich hut żelaznych jest w każdym bądź razie za małą, ażeby zahamować zbyt Górnego Śląska.

Str. 278.

Ogółem Górny Śląsk pokrywa dziś spożycie węgla Rejencji Opolskiej w całości, Rejencji Wrocławskiej i Lignickiej nieco więcej niż w połowie, prowincji Poznańskiej prawie całkowicie, Brandenburgji, włączając Berlin, w niespełna 1/3 i prowincji Pomorskiej i Wschodnio i Zachodnio Pruskich, mniej więcej w połowie.

Str. 279.

Wewnętrzny rynek zbytu górnośląskiego przemysłu węglowego i żelaznego jest zatem wydłużony wprawdzie, ale bardzo wąski pas, który tem mniej wystarczy na potrzeby tego zbytu, że obejmuje najmniej zaludnione, a zwłaszcza najmniej rozwinięte przemysłowo okręgi.

Str. 284.

1) Górnośląski okrąg górniczy posiada ogromnie rozległy i z bogatą przyszłością rynek zbytu w bezpośrednio z jego zakładami graniczących krajach Rosji i Austro-Węgier, a to zarówno ze względu na swoje położenie, jak też na sferę wpływów konkurujących z nim rewirów.

2) Położenie górnośląskiego przemysłu górniczego względem niemieckich rynków zbytu jest już o tyle niepomyślne, że jego produkty już dla samego tylko wydostania się ze swego ściślejszego rewiru, muszą przebywać wielkie odległości. Jego wewnętrzny rynek zbytu skutkiem tego ogromnie się wydłuża i przedstawia rozległe pole działania dla konkurujących z nim okręgów górniczych, z których kilka posiada wielką, częściowo przeważającą zdolność produkcyjną. Przytem Górny Śląsk nie ma do dyspozycji ani jednej naturalnej dobrej spławnej drogi wodnej do przebycia tego wydłużonego terytorjum. Pozatem okręgi konkurujące z Górnym Śląskiem mogą, korzystając z bardzo dogodnej dla nich drogi morskiej, wdrzeć się do górnośląskiego rynku zbytu również i z boku, od północy. Temu wdzieraniu się bardzo sprzyja znaczne w ostatnich latach niżenie cen frachtów morskich i frachtów dróg wodnych, prowadzących z portów morskich do zachodnich niemieckich okręgów. Przez to wewnętrzny rynek zbytu Górnego Śląska jest znacznie okrojony zarówno wszerek jak i wzdłuż i ograniczony do prowincji słabo zaludnionych, które wskutek ma-

łego rozwoju przemysłowego mają dla produktów górniczych tylko umiarkowaną zdolność nabywczą.

3) Porównanie naturalno-gospodarczych warunków zbytu, jakie górnośląski przemysł górniczy ma do swego rozporządzenia w Austro-Węgrzech i w Rosji, z warunkami zbytu wewnątrz kraju wykazuje, że pierwsze są dla tego przemysłu dogodniejsze i mają większe znaczenie.

4) Warunki zbytu na rynku światowym są dla górnośląskiego przemysłu górniczego bardzo niedogodne.

Str. 292.

Wyłączenie rosyjskiego rynku ma dla Górnego Śląska nadzwyczajne znaczenie, ponieważ wyłączenie to oznacza dla jego przemysłu żelaznego utratę rynku zbytu, który przez całe dziesiątki lat miał on w nieograniczonym posiadaniu i który tworzył jedną z najważniejszych podstaw jego egzystencji i zdolności rozwojowej.

Str. 294.

Ostatecznym wynikiem rozważań w sprawie polityki celnej jest ten, że niemiecka polityka handlowa i celna nie tylko nie popierała interesów górnośląskiego przemysłu górniczego, ale nawet nadzwyczajnie im szkodziła. Najpierw wpłynęła ona niekorzystnie na zdolność tego przemysłu do współzawodnictwa wewnątrz kraju, niwecząc prawie całkowicie uprzywilejowane stanowisko, jakie w stosunku do Zachodnio-niemieckich rewirów, Górny Śląsk posiadał przedtem pod względem swych kosztów produkcji. Następnie popierała ona przenikanie rosyjskiego i austriackiego przemysłu górniczego na wewnętrzny niemiecki rynek zbytu, a przede wszystkim wyparła ona prawie najzupełniej górnośląski przemysł górniczy z jego najważniejszych rynków zbytu, t. j. rosyjskich i austriackich.

III. Warunki bytu przemysłu węglowego.

Str. 339. Wydobycie węgla kamiennego.

Rok	Śląsk Górny			Dortmund		
	Razem	1871 r. = 100%	Udział w ogólnejpro- dukcji Nie- miec w 0,0/0	Razem	1871 r. = 100%	Udział w ogólnej produkcji Niemiec w 0,0/0
1871	6.532	100.0	22,2	12.715	100.0	43,3
1876	8.430	129.1	21,9	17.902	140.8	46,6
1881	10.368	158.7	21,3	23.645	186.0	48,6
1886	12.865	197.0	22,2	28.497	224.1	49,1
1891	17.730	271.4	24,1	37.402	294.2	50,7
1896	19.586	299.8	22,9	44.893	353.1	52,4
1901	25.251	386.6	23,3	58.448	459.7	53,8
1906	29.653	454.0	21,6	76.811	604.1	56,0
1909	34.657	530.6	23,3	82.804	651.2	55,7
1910	34.446	527.3	22,5	86.865	683.2	56,8
1911	36.623	560.7	22,8	91.329	718.3	56,8
1912	41.543	636.0	23,5	100.186	787.9	56,6

Str. 340 — 341.

W najwyższym stopniu zadziwiającem jest niewątpliwie to, że okrag górnośląski, pomimo swoich wielkich bogactw węglowych, pomimo swych dogodnych warunków produkcji i pomimo znanego doskonałego gatunku swego węgla, wyciągnął z gospodarczego rozkwitu Niemiec nierównie mniejsze korzyści, niż okrag Ruhr, a skutkiem tego pozostał w swoim rozwoju za tym okragiem daleko w tyle.

Str. 350. — Zbyt górnośląskiego węgla, koksu i brykietów.

Rok	Zbyt na rynkach wewnętrznych			Zbyt zagranicą		
	1000 t.	1887=100	% ogólnego zbytu	1000 t.	1887=100	% ogólnego zbytu
1887	6.603	100.0	75,7	2.124	100.0	24,3
1892	8.581	130.0	75,7	2.753	129.6	24,3
1897	9.999	151.4	69,0	4.483	211.1	31,0
1902	12.246	185.5	70,7	5.078	239.1	29,3
1907	15.644	236.9	66,4	7.907	372.3	33,6
1911	16.973	257.0	63,6	9.708	457.1	36,4

Str. 351.

Ten nadzwyczajny wzrost wywozu zagranicę miał miejsce pomimo, że największy z zagranicznych rynków zbytu produktów górnośląskich, t. j. Rosja, przez wysokie cła wwozowe sztucznie hamuje przywóz górnośląskiego węgla, a nawet więcej, — bo hamuje i rozwój przemysłu, a tem samem i spożycie węgla w Rosji.

Górnośląski wywóz zagranicę kieruje się prawie wyłącznie do Austro-Węgier i Rosji.

Str. 353 — 354.

Główna część zbytu węgla górnośląskiego w Rosji kieruje się do Królestwa Polskiego, gdzie tamtejszy przemysł żelazny, oraz szeroko rozwinięty przemysł włóknisty w Warszawie, Łodzi i Częstochowie, jak również gazownie, cukrownie etc. zużywały znaczne ilości węgla górnośląskiego. Zbyt do Polski*) (włączając koks i brykiety) wynosił.

R O K	1000 t.	1887 = 100
1887.	191	100,0
1892.	139	73,8
1894.	207	108,4
1897.	373	195,3
1902.	620	324,6
1907.	843	441,4
1911.	1283	671,7

W porównaniu do świetnego rozwoju wywozu za granicę, wydaje się dość nikłym rozwój górnośląskiego zbytu drogami kolejowymi na wewnętrzne potrzeby państwa. Jak wzmiankowano, wzrósł on od 1887—1911 roku tylko o 157%, podczas, gdy wzrost eksportu wynosi 357%. — (a do Królestwa Kongresowego 671%!)

*) Rozumie się tu b. Królestwo Kongresowe.

Str. 363. **Spżycie węglu kamiennego, koksu i brykietów w Berlinie**
 (z wyodrębnieniem ważniejszych źródeł zaopatrywania).

Rok	Ogólna suma spżycia		W ogólnej sumie spżycia pochodzi:					
			z Anglii		z Westfalji		ze Ślązka Górnego	
	T.	1890 = = 100	T.	1890 = = 100	T.	1890 = = 100	T.	1890 = = 100
1890	1.406.961	100,0	105.894	100,0	84.288	100,0	1.021.220	100,0
1894	1.458.198	103,6	189.304	178,8	84.917	100,7	963.309	94,3
1898	1.693.400	120,3	285.563	269,7	175.531	208,3	1.019.258	99,8
1902	1.761.904	125,2	328.784	310,5	169.419	201,0	1.015.273	99,4
1906	2.036.702	144,8	481.031	454,2	253.186	300,1	1.116.291	109,3
1907	2.332.323	165,7	726.290	685,9	278.005	329,8	1.119.861	109,7
1908	2.240.324	159,2	810.630	765,5	261.434	310,2	979.088	95,9
1909	2.372.310	168,6	946.102	893,4	293.231	347,9	964.873	94,5
1910	2.158.582	153,5	841.078	794,2	282.098	334,6	863.355	84,5
1911	2.062.198	146,6	813.286	768,0	265.097	314,5	778.278	76,2

Str. 366 — 367.

Udział górnosląskiego węgla w spożyciu Wschodnich Niemiec, z wyjątkiem Brandenburga bez Berlina, jak również Wschodnich i Zachodnich Prus, bez portów, zmniejszył się we wszystkich okęgach, a szczególnie silnie w Berlinie, Królewcu, na Pomorzu i portach Pomorza. W Berlinie zmniejszyła się nawet absolutna ilość spożycia węgla górnosląskiego.

Górnosląski węgiel posiada poniekąd zapewnioną możność zbytu tylko w prowincji Poznańskiej i we Wrocławiu; następnie, — ale już z silną konkurencją, — we Wschodnich i Zachodnich Prusach, wyłączając porty i na Pomorzu, również bez portów. Znacznie mniej pomyślnie są dla niego warunki zbytu do Rejencji Wrocławskiej i Lignickiej (z wyjątkiem Wrocławia), w których już zyskał przewagę węgiel współzawodniczących ze Śląskiem rewirów.

Str. 372.

Rozwój zużycia węgla górnosląskiego w Berlinie przedstawia poprostu obraz katastrofalny, ponieważ tu konsumpcja tego węgla wykazuje nietylko olbrzymi spadek stosunkowy, ale nawet silne zmniejszenie się absolutnych ilości.

Str. 373.

Tak samo prawie niepomyślnie przedstawiają się dla Górnego Śląska warunki zbytu w Wielkim Berlinie (Berlin i przedmieścia), — o tyle tylko lepiej, że tam przynajmniej spożycie węgla górnosląskiego nie wykazuje spadku absolutnego.

Znaczenie rynku polskiego dla górnosląskiego koku.

Str. 387 — 388.

Dobra połowa wysyłek kolejowych koku górnosląskiego wychodzi zagranicę: w r. 1911 — 52,7%,

w r. 1910 — 45,4%, w r. 1899 — 53%. Najważniejszym zagranicznym odbiorcą koksu górnośląskiego jest Polska (Królestwo Kongresowe), a w szczególności polski przemysł żelazny, który pomimo wysokich celi wwozowych (3 mk. od tonny) musi całe swoje zapotrzebowanie pokrywać z zagranicy, ponieważ polski węgiel zupełnie jest pozbawiony własności koksowania się.

Str. 388.

Do Polski (Królestwa Kongresowego) Śląsk Górny wysłał w r. 1911 — 213,690 ton, czyli 65,07% swego ogólnego wywozu koksu zagranicę, do Rosji bez Polski — 442 t., czyli 0,13%, do Austro=Węgier — 112.714 t., czyli 34,30%, w tem do Galicji — 52.938 t., do Węgier — 24.017 t., do Czech — 2388 t., do innych krajów Austro=Węgier — 33.371 ton.

IV. Warunki bytu hutnictwa górnośląskiego.

Str. 395. — Pochodzenie rud żelaznych, przerabianych przez huty górnośląskie.

Rok	Spożycie ogólne		W spożyciu ogólnem pochodzi: z Górnego Śląska.		
	t.	1891=100	t.	1891=100	%/ ogólnego spożycia
1891	871.425	100,0	708.654	100,0	81,3
1895	902.109	103,5	604.272	85,3	67,0
1899	1.104.576	126,8	536.074	75,6	48,6
1903	1.028.446	118,0	420.629	59,4	40,9
1907	1.208.053	138,6	292.077	41,2	24,2
1911	1.120.213	128,6	251.682	35,5	22,5

W spożyciu ogólnem pochodzi:

z Pozostałych Niemiec				Z zagranicy		
Rok	t.	1891=100	% ogólnego spożycia	t.	1891=100	% ogólnego spożycia
1891	33.311	100,0	3,8	129.460	100,0	14,9
1895	34.583	103,8	3,8	263.253	203,3	29,2
1899	41.184	123,6	3,7	527.318	407,3	47,7
1903	55.041	165,2	5,4	552.776	427,0	53,7
1907	129.603	389,1	10,7	786.373	607,4	65,1
1911	155.253	466,1	13,8*)	713.278	551,0	63,7

Str. 396—397.

Rudy sprowadzane przez huty górnośląskie z poza
obrębu Górnego Śląska (rok 1911).

	Ton.	%
Przywóz z zagranicy . . .	713.278	82,1
Przywóz z wewnątrz państwa	155.253	17,9
Z przywozu zagranicznego przypada na:	Ton	% ogólne- go przy- wozu
Austro-Węgry . . .	123.997	14,3
Rosję	273.687	21,5
Szwecję i Norwegję	305.043	35,1
Inne kraje	10.551	1,2
Z przywozu z wewnątrz państwa przypada na:	Ton	% przywozu wewnętrzne- go
Śląsk Dolny i Środkowy	40.506	26,1
Poznańskie	82.168	52,9
Seksonję i Turyngję . .	23.991	15,5
Inne kraje	8.588	5,5

*) Z tego 7,3 % na Poznańskie i zaledwie 6,5 % na właściwe Niemcy, jak to widać z następczej tablicy.

Str. 400.

Z wewnątrzno-państwowych źródeł rud przemysł żelazny górnośląski do ostatnich czasów mógł korzystać tylko w stosunkowo nieznacznym stopniu, gdyż koszty przewozu rud z większości tych źródeł układały się dla przemysłu śląskiego niekorzystnie.

Str. 404.

Polska rosyjska posiada mianowicie w bezpośrednim sąsiedztwie z granicą Górnego Śląska duże i bogate złoża rud, które mogłyby dostarczać hutnictwu górnośląskiemu doskonałego i, ze względu na cenę frachtów, bardzo taniego topniwa, gdyby tylko rosyjskie cła zakazowe od żelaza nie dawały impulsu do zakładania w samej Polsce hut żelaznych, które owe złoża rud wyzyskują dla siebie.

Str. 407.

Produkcja surowca żelaznego na Górnym Śląsku.

Rok	W Niemczech i Luksemburgu razem		G ó r n y S ł ą s k			
	T.	1871 =100	T.	1871 =100	% ogólnej produkcji	1871 =100
1871	1.563.682	100,0	231.846	100,0	14,8	100,0
1876	1.846.345	118,1	223.705	99,5	12,1	81,8
1881	2.914.009	186,4	327.651	141,3	11,2	75,7
1886	3.528.657	225,7	372.875	160,8	10,6	71,6
1891	4.641.217	296,8	479.806	206,9	10,3	69,6
1896	6.372.575	407,5	616.028	265,7	9,7	65,5
1901	7.880.088	503,9	641.726	276,8	8,1	54,7
1906	12.478.067	798,0	901.306	388,8	7,2	48,6
1909	12.917.653	826,1	849.776	366,5	6,6	44,6
1910	14.793.325	946,1	901.366	388,8	6,1	41,2
1911	15.534.223	993,4	963.382	415,5	6,2	41,9
1912	17.829.634	1140,0	1.048.356	451,7	5,9	39,8

Str. 408.

Rażąco nikłym wyda się rozwój produkcji surowca na Górnym Śląsku, jeśli porówna go się z rozwojem tej wytwórczości w *całych Niemczech* w tymże okresie czasu.

V. Warunki przemysłu żelaznego na Górnym Śląsku.

Str. 429. **Udział procentowy żelaza górnośląskiego w spożyciu:**

R O K	Śląska bez rej. Opolskiej	Poznańskiego	Berlina	Brandenburgji	Saksonji
1884	63,7%	44,7%	19,7%	15,6 %	16,6%
1911	55,2%	35,7%	14,5%	12, 8%	12,2%

Str. 430.

Ostrość współzawodnictwa, na które wystawiony jest przemysł żelazny górnośląski na swoich wewnętrznych rynkach zbytu — a przede wszystkim współzawodnictwa zachodnio = i południowo niemieckich okręgów, co było już wykazane w ogólnogospodarczym dziale tej pracy — występuje jasno na światło dzienne w powyższym zestawieniu. Nawet w samej prowincji śląskiej, która stanowi właściwy wewnętrzny rynek zbytu dla górnośląskiego przemysłu żelaznego, przemysł ten pokrywa niewiele więcej, niż połowę przywozu; w prowincji Poznańskiej, która wskutek swej ogólnej sytuacji bezsprzecznie ciąży ku Górnemu Śląskowi, przywóz ze Śląska stanowi zaledwie trochę więcej, niż trzecią część ogólnego przywozu. We wszystkich innych częściach państwa udział Górnego Śląska w ogólnym przywozie żelaza nie przechodzi 15%.

Str. 433.

Wogóle nie można zapoznawać tego, że stan górnośląskiego przemysłu żelaznego jest bardzo poważny. Nieuleczalnym ten stan jednak nie jest, gdyż ciężkie okoliczności, które go spowodowały, wynikają, jak tego dowodzą wszystkie wywody poprzednie — nie z jakichkolwiek szczególnie niepomyślnych naturalnych warunków wytwórczości i zbytu tego przemysłu, nie z jakichkolwiek konieczności zakreślonych przez samą

naturę. Przeszkody te są raczej skutkiem całego szeregu ciężko szkodzących okręgowi górnośląskiemu zarządzeń lub zaniedbań niemieckiej polityki gospodarczej.

VI. Warunki zaopatrzenia Górnego Śląska w mięso wieprzowe.

Str. 250.

Zapotrzebowanie górnośląskiej ludności robotniczej na mięso skierowuje się głównie na wieprzowinę, zwłaszcza na wieprzowinę możliwie tłustą, której ludność ta gwałtownie potrzebuje nie tylko do przygotowania używanego w kraju pożywienia (kapusty, kartofli), ale również z wynikających z rodzaju pracy względów zdrowotnych. Jednak hodowla świń, właśnie na tych terenach wewnątrz kraju, które są gospodarczo dostępne dla rewiru górnośląskiego, jest uprawiana stosunkowo w niewielkim stopniu.

Według spisu bydła z dnia 1 grudnia 1908 r. prowincja śląska w stosunku do swej powierzchni miała stan świń najmniejszy ze wszystkich pruskich prowincji, mianowicie tylko 269,57 na 1000 ha. powierzchni, podczas gdy przeciętna cyfra w Państwie wynosiła 384,83. Również prowincja poznańska, mająca 336,52 świń na 1000 ha., stoi znacznie niżej od przeciętnej cyfry państwowej. To samo stosuje się do wszystkich innych prowincji wschodnich, podczas gdy zachodnie prowincje niemieckie cyfrę przecięciową w Państwie znacznie przewyższają. Saksonja, Schleswig-Holstein, Hanower i Westfalja mają nawet znacznie więcej, niż 500 świń na 1000 ha.

Str. 251.

Gatunek świń krajowych nie odpowiada zapotrzebowaniu górnośląskiej ludności robotniczej, która, jak już wspomniano, żąda mięsa i słoniny z tłustych świń, jakie są tuczone przede wszystkim w Rosji,*) a wewnątrz kraju tylko w bardzo małym stopniu.

*) Jak widać z tajnych memorjałów niemieckich organizacji gospodarczych. (załącznik 8), oraz ze statystyki handlu nierogacizną (załącznik 9) — przez „Rosję“, należy tu rozumieć Królestwo Kongresowe.

Str. 264. VII. Warunki zaopatrzenia Górnego Śląska w drzewo.

Przywóz kolejowy drzewa	z wew- nątrz Pań- stwa	z tego z rejencji Opolskiej i Wro- clawskiej	Z za- grani- cy	Z T E G O				
				z Rosji	z Pol- ski*)	z Galicii	z Wę- gier	z po- zost. Au- strii
Drzewo okrągłe .	8.614	7.418	125.944	5.856	34.943	67.562	4.252	13.060
Drzewo użytkowe .	11.384	7.033	72.843	3.992	20.325	34 846	4.169	9.223
Drzewo opałowe .	48.601	43.829	226.360	21.830	68.239	118.911	1.851	15.368
Wszystkie rodzaje drzewa razem .	68.599	58.280	425.147	31.678	123.507	221.319	10.272	37.651

*) Rozumie się tu Królestwo Kongresowe.

Str. 265.

Dla Górnego Śląska, który tak wielką część swego zapotrzebowania na drzewo musi zaspakajać zagranicą, a wskutek swych niepomyślnych stosunków transportowych jedynie w sąsiednich terenach Rosji i Austro-Węgier — cło od drzewa jest równoznaczne ze zwykłą ceną, zarówno na dostawy zewnętrzne, jak i wewnętrzne o całkowitą wysokość cła. Zachodnio niemieckie rewiry, przeciwnie—mogą 85% swego zapotrzebowania na drzewo pokryć z krajowych lasów, a dzięki swemu centralnemu położeniu i swym dogodnym połączeniom wodnym ze wszystkimi częściami świata, mają wybór pomiędzy całym szeregiem państw produkujących drzewo co do pokrycia niewielkich niedoborów. Dlatego okręgi te są w stanie w znacznym stopniu przetrzeć cło na cudze barki, bądź to na producentów, bądź też na licznych pośredników, biorących udział w przewozie morzem i wewnętrznymi drogami wodnymi.

*) Rozumie się tu Królestwo Kongresowe.

L. v. S. 4. Nr.



Streng vertraulich.

Das Interesse Oberschlesiens an der Zukunft Polens.

Überreicht durch

die Handelskammer für den Regierungsbezirk Oppeln
in Oppeln.

Der Vorsitzende:

Bergrat Dr. Ing. h. c. **Wilkiger-Kattowin.**

Der Syndikus

Vandrichter a. D. v. **Stoebhaus.**

Oppeln,

Juli 1917

Załącznik 8.

Niniejsze tajne memorjały, których tytułowa karta została sfotografowana i umieszczona na poprzedniej stronie, były składane przez niemieckie organizacje gospodarcze Górnego Śląska w trakcie wielkiej wojny kanclerzowi Bethmannowi Hollwegowi. Memorjały te, wydane z napisem „ściśle poufne“ i opatrzone niemiecką pieczęcią urzędową, znalazł Rząd Polski po ustąpieniu Niemców w archiwach Urzędu Górniczego w Częstochowie. Przełożył te memorjały na język polski inż. J. Juroff.

Górnośląskie Stowarzyszenie**Górnictwo-Hufnicze.**

Katowice, d. 3 września 1916 r.

Dz., Nr. A. 1378.

Dotyczy nabywania rudy żelaznej,
żelaza starego, drzewa kopalnia-
nego z Polski dla Górnego Śląska.

Wasza Ekscelencjo!

Mamy zaszczyt, jako powołane przedstawicielstwo ogólnego górnośląskiego przemysłu górniczego, najuprzejmiej przedstawić następujący referat.

Czasopisma, a szczególnie austriackie, powiadają, że związkowe cesarstwa zamierzają rozstrzygnąć kwestję polską przez stworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego. Ponieważ wiadomości te nie są dotąd zaprzeczone przez sfery kierownicze, przeto musimy przypuścić, że są to wiadomości prawdziwe.

Stworzenie samodzielnego Państwa Polskiego porusza najżywońsze interesy górnośląskiego przemysłu górniczego. W memorjale wspólnie opracowanym przez niżej podpisany Związek i Izbę Handlową powiatu Opolskiego: „Stosunki gospodarcze między Polską rosyjską i Rzeszą Niemiecką i ich następstwa przy zawieraniu pokoju“, wyłożone zostały szczegółowo żądania, które będziemy wystawiali przy nowem ukształtowaniu się politycznych i ekonomicznych stosunków polskich części kraju. Następnie w wydanym przez niżej podpisany Związek memorjale: „Przemysł górnictwa w Królestwie Polskiem“ poddane zostało szczegółowemu opisaniu znaczenie złoży kopalnych Polski. Obydwa te memorjale złożone były w swoim czasie Waszej Ekscelencji; pozwalamy jednak sobie najuprzejmiej je załączyć.

Nie wiemy, jakie części kraju dawnej rosyjskiej Polski ma objąć mające powstać państwo Polskie. Z powyższych memorjałów wynika, że dla górnośląskiego przemysłu górniczego i dla całego niemieckiego życia ekonomicznego byłoby rzeczą nadzwyczaj ważną, gdyby były przyłączone

do Rzeszy Niemieckiej przynajmniej tereny, graniczące ze Śląskiem Górnym, a szczególnie powiat Będziński, następnie części powiatu Olkuskiego, Częstochowskiego i Wieluńskiego. Gdyby jednak nie było to do uskutecznienia, należałoby przynajmniej zabezpieczyć sprowadzanie z Polski na Śląsk różnych niezbędnych surowców, jak podczas wojny tak i po wojnie, aby przemysł nasz mógł sprostać wymaganiom, stawianym mu w interesach obrony krajowej.

Przedewszystkiem chodzi o dostarczenie górnośląskim hutom polskiej rudy żelaznej. Te rudy występują głównie jako żelaziak ilasty, ruda darniowa i ruda brunatna. Złoża rudy żelaziaka ilastego zalegają głównie w powiatach: Wieluńskim i Częstochowskim. Ponieważ rudy te zalegają na nieznacznej głębokości, wydobycie ich jest łatwe. Zawierają one w stanie surowym 25% do 36% żelaza, wszelako zawartość ta daje się zwiększyć przez wyprżanie do 34 i po 48%.

Żelaziak brunatny zalega głównie w powiecie Będzińskim, a następnie w gub. Radomskiej i Kieleckiej, i na ogół podobny jest do takiegoż rodzaju rudy górnośląskiego okręgu przemysłowego, w okolicach Tarnowic i Bytomia. Zawartość tych rud w stanie suchym wynosi przeciętnie 30%. Najbardziej rozpowszechniona jest w Polsce ruda darniowa, która zalega blisko pod powierzchnią ziemi w bardzo licznych miejscach i często na znacznej przestrzeni, mianowicie w gub. Warszawskiej, Kaliskiej, Piotrkowskiej i Radomskiej. Zawartość przeciętna żelaza w tych rudach w stanie suchym wynosi 30 do 40%. Wymienione rudy nie są według tego wysokoprocetowymi rudami, jednak są one dla hut bardzo cennym materiałem dodatkowym. Zresztą są też i w Polsce wysokoprocetowe rudy, żelaziak czerwony, a następnie, szczególnie cenne rudy manganowe, które znajdują się w polskich środkowych górach w gub. Kieleckiej. Rudy te zalegają w czasowo okupowanym terenie austriackim. Należy dalej nadmienić, że w rosyjskiej Polsce są znaczne ilości zuzła, o zawartości żelaza 30 do 43%. Również i te zuzle są dla hut bardzo pożądanym materiałem.

Według dość pewnego oszacowania geologicznego, powinna Polska posiadać wogóle rudy żelaznej 300 do 600 milionów tonn. Rozumie się, część tych rud jest niezdatna do odbudowy, tak z powodu małej zawartości żelaza, jak i z innych powodów, w każdym jednak razie w Polsce zapasy rudy są bardzo znaczne.

Roczne wydobycie polskich rud wynosiło aż do wojny tylko około 300,000 T., ponieważ huty polskie nie miały żadnej korzyści z produkcji, przenoszącej ich własne zapotrzebowanie, a większy wywóz do Śląska Górnego był uniemożliwiony z powodu wydanego przed kilku laty rozporządzenia władz rosyjskich, wzbraniającego wywozu rud.

Po zajęciu kraju polskiego przez nasze wojska i od czasu zorganizowania zarządu niemieckiego w Polsce, polskie rudy żelazne są eksploatowane przez huty górnośląskie, a głównie wydobywa się: żelaziak ilasty, brunatny i zuzle.

Dla wydobywania tego materiału Jego Ekscelencja Naczelnik Zarządu w Warszawie powołał do życia „Towarzystwo zużytkowania rud z ograniczoną poręką w Katowicach“ (Erzverwertungsgesellschaft mit b. H. in Kattowitz), które przyłączyło się do niżej podpisanego Stowarzyszenia i składa się ze wszystkich górnośląskich hut z wyjątkiem zjednoczonych Królewskiej i Laurahuty, które ze względów specjalnych nie mogły tymczasowo wziąć udziału w sprowadzaniu polskich rud.

Towarzystwo to nie ma na celu żadnych korzyści, a jedynie odprzedaje według kosztów własnych rudy i topniwo górnośląskim zakładom wielkich pieców, oddane mu przez Pana Naczelnika Zarządu, jak również topniwo, zakupione lub wydobyte przez nie samo. W r. 1916 wysłano do Śląska Górnego przez to Towarzystwo prawie 200,000 T. rudy i innego topniwa, a w ilości tej główna część składała się z rudy zarekwirowanej, która przy wybuchu wojny złożona była w hutach polskich i była przez Pana Naczelnika Zarządu oddana temu Towarzystwu.

W tym roku Towarzystwo „Erzverwertungsgesellschaft“ samo objęło w swoje ręce eksploatację polskich rud i zuzli

w szerokim zakresie. Według naszego szacunku, przywóz polskich rud i żuzli do Śląska Górnego przez „Erzverwertungsgesellschaft“ wynosić będzie w r. 1917-ym około 250,000 T. Wobec tego wydobycie jest tylko niewiele mniejsze od wydobycia przedwojennego. Ponieważ ilość zużytego topniwa w 1916 r. przez górnośląskie zakłady wielkich pieców wynosiło około 1,600,000 T. rudy i żuzli, przeto część polskiego materiału wynosi w tem 16%.

Huty górnośląskie są zajęte prawie wyłącznie wyrabianiem przedmiotów użytku wojennego — jest więc rzeczą wielkiej wagi, by otrzymywały podczas wojny niezbędne topniwo. Z powyższego wynika, że zużycie krajowej górnośląskiej rudy w ostatnich latach jest bardzo małe. Ponieważ zaś inne okręgi rudy żelaznej znajdują się na znacznej odległości, przeto musiał Śląsk Górny również i podczas wojny sprowadzać głównie zagraniczne rudy, a mianowicie austriacko-węgierskie i szwedzkie.

Od czasu jednak wybuchu wojny zabroniły Austro-Węgry wywozu rud żelaznych i pozwalają tylko od czasu do czasu na swobodny wywóz niewielkich ilości. Sprowadzanie rud szwedzkich jest również bardzo utrudnione z powodu niebezpieczeństwa na morzu Bałtyckim. Jest więc rzeczą pożądaną, by po utworzeniu państwa Polskiego samodzielnego również dozwolony był górnośląskim hutom wywóz rud polskich, ponieważ nie będą mogły te huty wykonać zleceń zarządu wojennego.

W każdym razie dalsze otrzymywanie przez huty rud polskich podczas wojny jest niezbędną koniecznością; lecz i po zawarciu pokoju miałoby to ogromne znaczenie dla górnośląskiego przemysłu żelaznego, gdyby mógł dalej otrzymywać rudy polskie, gdyż żaden inny okrąg hutniczy nie ma tyle trudności do zwalczania przy zaopatrywaniu się w rudy, i to nawet w czasach pokoju, co górnośląski.

Złoża rudy żelaznej na Śląsku Górnym, które w 18-em stuleciu pobudziły Fryderyka Wielkiego do założenia tu przemysłu żelaznego, są już przeważnie wyczerpane. W roku 1915 całe wydobycie wynosiło jeszcze 148.000 T., czyli 9,5% ogólnego górnośląskiego zapotrzebowania rudy. Cała ilość przetopionej rudy żelaznej na Śląsku Górnym,

która wynosiła 1,095,000 T., składała się z 576,000 T., pochodzących z zagranicy, a mianowicie głównie ze Szwecji, Norwegji i Austro-Węgier, z 179,000 T., pochodzących ze Śląska Górnego, i z 340,000 T. z innych okręgów niemieckich. Przeważną więc część swego zapotrzebowania musiał według tego Śląsk Górny pokrywać z zagranicy. Fakt ten jest dla przemysłu żelaznego Górnego Śląska nader niekorzystny z dwóch względów: po pierwsze, gdyż topniwo zagraniczne jest z powodu swej znacznej odległości niepomiarnie drogie dla okręgu górnośląskiego, a powtórne — gdyż zależność od zagranicy wpływa ujemnie, i to w znacznym stopniu, jak się to już podczas tej wojny okazało, na zaopatrywanie się w rudy. A przecież jest rzeczą ważną w interesie państwowym i wojskowym utrzymać huty górnośląskie przy życiu.

Najpierw należy uniknąć wszelkiego osłabienia górnośląskiego przemysłu żelaznego przez wzgląd na zatrudnionych w nim 40,000 robotników i ich rodziny. Następnie, upadek górnośląskiego przemysłu hutniczego, a co zatem idzie — i węglowego, gdyż najważniejszym odbiorcą węgla jest przemysł żelazny, pociągnąłby za sobą do upadku ogólne życie przemysłowo-ekonomiczne Śląska Górnego.

Szczególnie jednak znaczenie mają górnośląskie huty dla obrony krajowej, dzięki temu, że, jak się okazało podczas wojny, niemiecki przemysł hutniczy zachodni nie był w stanie sam jeden zaopatrzyć wojsko niemieckie w niezbędny materiał wojenny. Bez górnośląskiego przemysłu hutniczego byłaby niewystarczająca produkcja oręża, amunicji i innych wyrobów wojskowych.

A zatem przedewszystkiem w interesie wojskowym powinien być utrzymany przy życiu górnośląski przemysł żelazny, a byłoby to możliwe wtedy, gdyby huty górnośląskie mogły otrzymywać i po wojnie rudy polskie. Tem się tłumaczy nadzwyczaj radosne powitanie przez huty górnośląskie wiadomości o zajęciu przez wojska niemieckie polskich terenów z rudą.

Pan Naczelnik Zarządu w Warszawie, za co należy mu się wdzięczność, poparł dążenia do zaopatrywania się w rudy. „Erzverwertungsgesellschaft“ otrzymało od p. Naczeln-

nika Zarządu w Warszawie prawo zgłoszeń górniczych na rudę żelazną, a następnie wydane było rozporządzenie, zakazujące handlu nadaniami górniczymi na rudę, z wyjątkami jednak, przewidzianymi na korzyść tego Towarzystwa. Korzystając z tego prawa, rozwinęło to Towarzystwo szeroką działalność poszukiwań górniczych i jest obecnie w stanie pertraktacji o nabycie różnych nadań górniczych na rudę.

Z tych wszystkich względów jest rzeczą pożądaną, by również po założeniu niezależnego państwa Polskiego pozostawione były hutom górnośląskim nabyte przez nie prawa, szczególnie zaś, by huty górnośląskie miały prawo nabywania własności górniczej narówni z obywatelami Polski. Również nie powinno być utrudnione przez celne, taryfowe lub inne zarządzenia państwowe — sprowadzanie i nabywanie rudy żelaznej. Huty górnośląskie utrzymują czasowo z Polski inny jeszcze surowiec, którego sprowadzanie powinno być utrzymane przynajmniej podczas wojny. Surowcem tym jest stare żelazo, zwykle odpadkami lub „szmelcem“ zwane.

Stare żelazo jest obok surowca najglówniejszym materiałem dla wyrobu stali sposobem Siemens-Martinowskiego procesu. Ponieważ na Śląsku Górnym największą część stali wyrabia się tym właśnie sposobem, przeto zapotrzebowanie starego żelaza jest bardzo znaczne. Otrzymywanie starego żelaza w kraju obniżyło się ogromnie od początku wojny, tak że pod tym względem są dość znaczne braki, a do tego przylacza się jeszcze konieczność pokrywania starem żelazem podczas wojny zapotrzebowań Austro-Węgier. Z tego powodu przewidują się trudności, które będą miały huty górnośląskie przy zaopatrywaniu się w stare żelazo dla wyrobu stali. Stalownie górnośląskie wyrabiają czasowo również wyłącznie prawie materiał wojenny. Na podstawie tego, Jego Ekscelencja Pan Naczelnik Zarządu oddał całą ilość żelaza starego z Polski hutom górnośląskim i dla podziału jego zatwierdził „Towarzystwo zużytkowania starego żelaza z ogr. poręką“ (Alteisen-Verwertungsgesellschaft m. b. H.), które też przyłączone jest do niżej podpisanego Stowarzyszenia.

Towarzystwo to znajduje się również pod kontrolą P. Naczelnika Zarządu i składa się ze wszystkich stalowni górnośląskich. Nabyte przez to Towarzystwo żelazo stare odstępuje się według kosztów własnych bez zarobku wspomnianym stalowniom.

Zgodnie z powyższem, otrzymywanie starego żelaza z Polski dla górnośląskich stalowni ma wogóle wielkie znaczenie, a szczególnie podczas wojny dla zarządu wojkowego.

Po zawarciu pokoju powinnyby stare żelazo w Polsce iść przedewszystkiem głównie na potrzeby mających uruchomić się stalowni polskich. Można przewidzieć, że dopóki nie rozwinię się działalność przemysłowa w Polsce, ilość starego żelaza wzrośnie do tego stopnia, że polskie huty nie będą w możności zużytkowania całego zapasu. Najuprzejmiej prosimy przeto o umożliwienie górnośląskim stalowniom nabywania bez przeszkód starego żelaza i w przyszłości z Polski.

Drzewo dla kopalń oddawna sprowadzane było z Polski rosyjskiej. Zapotrzebowanie kopalń górnośląskich na drzewo wynosi około 1,000,000 metrów sześciennych rocznie. Ponieważ leśnictwo krajowe nie było w stanie ilości tej dostarczyć, przeto połowę mniej więcej tej ilości musiało sprowadzać z zagranicy. Przed wybuchem wojny sprowadzano z Galicji i Polski po 250,000 m³ drzewa.

Z powodu czasowego zajęcia Galicji przez wojska rosyjskie, upadło bardzo leśnictwo galicyjskie, a przytem tameczny materiał zużywany jest tam na własne potrzeby przy odbudowie zrujnowanych miejscowości. Wobec tego obniżyła się ogromnie ilość sprowadzanego z Galicji materiału drzewnego podczas wojny, a również i po wojnie przez pewien czas trudno liczyć na to, by górnośląskie kopalnie mogły sprowadzać ten materiał w wymienionych większych ilościach.

Zaopatrywanie się kopalń górnośląskich w drzewo utrudnione było podczas dwóch lat tej wojny również i z tego względu, że wyrąb drzewa krajowego wobec braku ludzi zmniejszył się znacznie. Ponieważ budulec jest niezbędnym materiałem przy robocie w kopalniach, trzeba było brakujące ilości drzewa dopełnić. Dla rozwiązania

tego zadania, powołana została do życia z inicjatywy królewsko-pruskiego ministerjum wojny instytucja wschodnia dla dostarczania materiału drzewnego, jako Towarzystwo z ograniczoną poręką: „Holzbeschaffungsstelle Ost, Gesellschaft m. b. H.“ w Katowicach, też w połączeniu z niżej podpisanem Stowarzyszeniem. Towarzystwo to składa się z zarządów górnośląskich kopalń i służy jedynie celom wspólnej korzyści. Jego Ekscelencja P. Naczelnik Zarządu w Warszawie oddał Towarzystwu temu cały wyrąb w lasach rządowych na cały czas trwania zarządu cywilnego w Polsce, który to wyrąb wynosi około 300,000 m³ rocznie. Dla kontroli nad działalnością tego Towarzystwa, wstąpił do jego rady nadzorczej kierownik niemieckiego zarządu leśnego w Warszawie, pan Nadleśny dr Laspeyres.

Poza drzewem z lasów rządowych, otrzymują górnośląskie kopalnie znaczne ilości drzewa polskiego z lasów prywatnych, za pośrednictwem pewnych firm handlowych. Bez drzewa polskiego byłoby niemożliwe prowadzenie robót górniczych w kopalniach górnośląskich podczas wojny w takich rozmiarach, a nie potrzebuje to udowodnienia, że zmniejszenie produkcji kopalń bardzo źle odbiłoby się na obronie krajowej. Nadmienimy tu tylko w krótkości, że w węgiel górnośląski zaopatrywane są nie tylko całe Niemcy wschodnie, lecz i zajęte przez nasze wojska terytorjum wschodnie, a następnie związkowe państwa: Austro-Węgry, Bułgarja i Turcja.

Z tego właśnie powodu władze wojskowe, a szczególnie ministerjum wojny, są bardzo żywo zainteresowane utrzymaniem wydobycia górnośląskiego węgla, i dlatego należy poczynić zarządzenia, by podczas wojny nie zmniejszał się z Polski dowóz drzewa. Lecz i po wojnie byłoby rzeczą pożądaną zaopatrywanie górnośląskich kopalń w drzewo z Polski, gdyż z podanego wyżej wynika, że Śląsk Górny nie otrzyma tych ilości drzewa z Galicji, co przed wojną, a z innych krajów -- rzecz wątpliwa, czy można będzie co otrzymać.

Mamy zaszczyt w końcu naszego memorjału jeszcze raz w krótkim streszczeniu przedstawić wyżej wyluszczone wnioski.

1. Należy zabezpieczyć dostarczanie rud polskich do hut górnośląskich również po utworzeniu niepodległego państwa Polskiego, tak podczas wojny jak i po zawarciu pokoju. Zwłaszcza nie powinien być utrudniany lub tamowany wywóz rud z Polski do Śląska Górnego przez prawodawcze lub administracyjne władze.

2. Nadane górnośląskim hutom prawo zgłoszeń na nadania górnicze rud żelaznych powinny być zachowane w mocy również i po ustąpieniu cywilnego zarządu w Warszawie.

3. Przy wprowadzeniu w Polsce powszechnej swobody górniczej, powinny górnośląskie huty korzystać z prawa nabywania własności górniczej na równych warunkach z obywatelami polskimi. W razie zaś, gdyby powszechna swoboda górnicza nie miała być wprowadzona w Polsce, to powinno być pozostawione prawo na nadania górnicze, dane hutom górnośląskim przez p. Naczelnika Zarządu w Warszawie.

4. Eksploatacja kopalni rudy i przewóz rud i żuzli nie powinny być utrudniane lub uniemożliwiane hutom górnośląskim przez podatki, taryfę lub inne zarządzenia rządowe.

5. Sprowadzanie starego żelaza z Polski przez Towarzystwo zużytkowania starego żelaza dla stalowni górnośląskich powinno być i nadal dozwolone.

6. Podczas trwania wojny powinien być dostarczany dla „Holzbeschaffungsstelle = Ost“ z Polski materiał drzewny z lasów rządowych zgodnie z warunkami, określonymi przez p. Naczelnika Zarządu w Warszawie, t. j. 300.000 m³ drzewa rocznie.

7. Również i po wojnie powinien być dozwolony i zapewniony wywóz z Polski drzewa kopalnianego do Śląska Górnego.

Gotowi w każdym czasie na zlecenie Waszej Ekscelencji do dalszych wyjaśnień.

GÓRNOŚLĄSKIE STOWARZYSZENIE GÓRNICZO-HUTNICZE

Przewodniczący

(podpis) *Wiliger*

Sekretarz

(podpis) *Dr. Geisenheimer.*

IZBA HANDLOWA

powiatu Opolskiego.

Opole, d. 24 września 1916 r.

Dz. Nr. 11563.

Wasza Ekscelencjo!

W swoim czasie wydaliśmy opracowany przez Izbę Handlową przy współudziale Związku Górniczo-Hutniczego memoriał: „Stosunki gospodarcze między Polską rosyjską a Rzeszą Niemiecką i ich następstwa przy zawieraniu pokoju”, w którym to memoriale zajęliśmy stanowisko w kwestji polskiej i wyraziliśmy życzenia Śląska Górnego względem przyszłego ekonomicznego ukształtowania się Polski.

Pertraktacje z Austro-Węgrami o przyszłości Polski jakoby zbliżają się do końca. Poza notatkami, które przygodnie ukazały się, nie doszły do nas żadne wiadomości, więc nie wiemy dokładnie, w jaki sposób ma być rozwiązana kwestja polska. Ze względu jednak na daleko idące korzyści, które, jak wiadomo Waszej Ekscelencji, nasz powiat z natury rzeczy posiada w przyszłym ukształtowaniu się sąsiedniego terytorjum Polski rosyjskiej, jako urzędowi przedstawiciele interesów przemysłu i handlu naszego powiatu, ośmielamy się za pozwoleniem Waszej Ekscelencji zreferować raz jeszcze w krótkości następujące życzenia Śląska Górnego.

Na pierwszy plan wysuwamy życzenie zwolnienia nareszcie Śląska Górnego od skrepowania ekonomicznego, wynikającego z jego geograficzno-politycznego położenia, gdyż jest to źródłem i treścią wszystkich skarg naszego powiatu. Gdyby nawet była nadzieja, że wielokrotne dążenia do ekonomicznego związku z Austro-Węgrami doprowadzą po wojnie do powiększenia wzajemnej wymiany towarów z temi obydwoma państwami, to pomimo to nie należy oczekiwać przewidywanego zbytu wyrobów Śląska Górnego i ogół-

nego przemysłu niemieckiego w tak nisko stojącej kulturalnie Polsce rosyjskiej, gdyż zbyt w Austro-Węgrzech będzie zawsze ograniczony dążnościami tego kraju do podniesienia i wzmocnienia swego własnego przemysłu. Ośmielamy się tu powołać na treść naszego memorjału, w którym bliżej rozpatrzyliśmy ten punkt, oraz te blizkie stosunki, powstałe już oddawna między przemysłem i handlem górnośląskim a Polską zaboru rosyjskiego.

W memorjale naszym wypowiedzieliśmy życzenia przyłączenia ekonomicznego Polski do Niemiec, które to życzenie powstało jako naturalny skutek ścisłych stosunków Śląska z Polską rosyjską. O ile chodzi o korzyści Śląska Górnego, to przyłączenie Polski, a zwłaszcza jej południowych powiatów, jest życiowa dla niego koniecznością.

Mamy jednak jeszcze nadzieję, że rozwiązanie kwestji polskiej w związku z Austro-Węgrami pozwoli na uwzględnienie interesów śląskich. Gdyby jednak, z politycznych lub innych względów, pożądanę przez nas przyłączenie części kraju polskiego do Niemiec, w takiej lub innej formie, miało nie dojść do skutku, a tem bardziej gdyby miał być urzeczywistniony wygłaszany obecnie w pismach plan pozostawienia niepodległości Królestwu Polskiemu, to musiałaby wyłonić się sprawa uregulowania kwestji cła z tem nowem państwem. Kwestję tę poruszaliśmy też w memorjale naszym i wskazywaliśmy na to, że w razie wcielenia Polski rosyjskiej do obwodu celnego Niemiec, niezbędną byłoby rzeczą dążyć do utrzymania przez szereg lat rynku rosyjskiego dla niektórych gałęzi przemysłu polskiego, a to w celu usunięcia szkodliwej ich konkurencji z temiz gałęziami przemysłu niemieckiego. Dalecy jesteśmy od tego, by wypowiadać tu poszczególne swe stanowisko w kwestji celnej; chcielibyśmy jednak zaznaczyć, że należy dać pierwszeństwo wcieleniu Polski do obwodu celnego Niemiec, przy zastosowaniu powyższych środków — przed koniecznością zawierania odrębnej umowy celnej z niezależną Polską.

W razie jednak, gdyby wcielenie nowoutworzonego Królestwa Polskiego do obrębu celnego Niemiec było nie do wykonania, to musimy przypuścić, że dana nam będzie jeszcze możność wypowiedzenia stanowiska naszego względem mającej się zawierać umowy celnej dla bronienia wielorakich interesów Śląska Górnego.

W tym jednak wypadku pragnęlibyśmy tu ogólnikowo zaznaczyć, że o ile zaraz od początku nie ma być odjęta przemysłowi niemieckiemu wszelka możność zbytu w Polsce rosyjskiej, to przy opracowaniu polskiej taryfy celnej powinny być przyjęte za podstawę nie cła austriackie, nadzwyczajnie w wielu razach wysokie, lecz cła niemieckie. Stosuje się to i przy najgorszym rozwiązaniu kwestji, uwzględnionem w naszym memorjale, że część Polski rosyjskiej przyłączona będzie do Austrii, lub przynajmniej wcielona będzie do austriacko-węgierskiego obrębu celnego. Jasną jest rzeczą, że wymiana towarów, posłanych do tej części Polski, w której obowiązywałyby cła tak wysokie jak austriackie, jest z góry wykluczona, tak jak obecnie ogromnie jest utrudniony, a poniekąd zupełnie uniemożliwiony eksport do Austro-Węgier wyrobów przemysłowych ciężkich i maszyn, jak również całego szeregu wyrobów innego przemysłu. Wobec tego przy przyłączeniu części polskiego kraju do Austro-Węgier należałoby przedsięwziąć środki, które dałyby możność działania tam kapitałowi i inteligencji niemieckiej i drogą cła protekcyjnego ułatwiłyby przemysłowi niemieckiemu zbyt jego wyrobów w Polsce.

Poza możliwością niehamowanego zbytu wyrobów przemysłu naszego obwodu w Polsce rosyjskiej i załatwienia kwestji taryfy celnej, są jeszcze następujące punkty główne, z którymi ściśle związane są interesy naszego powiatu:

1. Niezbędne zabezpieczenie swobodnego wywozu do Polski rosyjskiej oraz przewozu, przez objęcie w wyłączne posiadanie głównych dróg kolejowych.

2. Zabezpieczenie dalszego sprowadzania rud i materiałów drzewnych z Polski do Śląska Górnego.

3. Utrzymanie dowozu artykułów żywności z Polski rosyjskiej do Niemiec w dawniejszych rozmiarach.

1. Co się tyczy zapewnienia zupełnej swobody wywozu do Polski rosyjskiej, to w tym względzie niech nam wolno będzie powołać się na szczegółowe udowodnienie w naszym memorjale, jak doniosłe znaczenie dla niemieckiego przemysłu ma mocne utrzymanie w rękę przynajmniej najważniejszych kolei z Niemiec do Polski i usunięcie ograniczeń celnych. Zwróciliśmy uwagę na to, że w przeciwstawieniu do Austrii, która posiada tylko jedną kolej do Polski, z Niemiec do Polski prowadzi siedem kolei i że dla osiągnięcia celu, do którego dążymy, należy poza koniecznem wzięciem w posiadanie Warszawsko = Wiedeńskiej drogi, zabezpieczyć też wpływ niemiecki na kolei Nadwiślańskiej przez Dęblin. Wywody te w naszym memorjale zrobione były szczególnie na ten wypadek, kiedy część Polski miałaby być przyłączona do Austro = Węgier. Konieczne byłoby wtedy wyeliminowanie możności wpływów austriackich na nasz eksport conajmniej na tych kolejach, jak również zabezpieczenie naszego wywozu przez całą Polskę do Rosji przed obcem, szkodzącym działaniem. Ta sama zasada utrzymania conajmniej dwóch wymienionych kolei żelaznych mocno w rękach niemieckich powinna być zastosowana również i w tym przypadku, gdyby Polska miała zostać samodzielnem Królestwem. W tym przypadku konieczne opanowanie głównych kolei żelaznych ma wybitne znaczenie dla niemieckiego przemysłu.

2. Co do kwestji zapewnienia w przyszłości Śląskowi Górnemu wystarczającej ilości rud i materiału drzewnego, to dla uniknięcia powtarzania się powołujemy się na sprawozdanie Stowarzyszenia Górników i Hutników w Katowicach, wystosowane do W. E. — W całej pełni przyłączając się do tych wywodów, pragnęlibyśmy jeszcze raz z naszej strony wskazać na wielkie znaczenie, jakie ma dla przemysłu górnośląskiego zabezpieczenie sprowadzania

rud i materiału drzewnego przede wszystkim podczas trwania wojny, jak również i potem, po zawarciu pokoju.

Wnioski, wyrażone w sprawozdaniu Stowarzyszenia górniczo-hutniczego, są i naszymi wnioskami.

3. Szczególne ma też znaczenie dla naszego powiatu uregulowanie przywozu z Polski rosyjskiej artykułów żywności. W memorjale naszym projektowaliśmy nabycie nowych rolniczych terenów, jako punkt zasadniczy, wymagający ekonomicznego przyłączenia rosyjskiej Polski do Niemiec, a to w celu uniezależnienia od zagranicy lepszego wyżywienia naszego narodu w przyszłości, niż podczas tej wojny. Polska rosyjska o swojej cennej glebie, która przy racjonalnem zastosowaniu nowoczesnej techniki rolniczej mogłaby wydawać daleko większe nadwyżki, byłaby nadzwyczajnie nadającą się dla nas kolonją. Jako kraj importu, jest nasz powiat szczególnie zainteresowany w przyłączeniu sąsiednich powiatów pogranicznych, gdyż dla Śląska Górnego, wobec braku wystarczającej ilości terenu własnego, dostarczającego żywność dla gęstej jego ludności, Polska rosyjska pod wieloma względami grała rolę naturalnego „Hinterlandu“.

Chcielibyśmy tu przede wszystkim wskazać na konieczny wywóz z Polski do Śląska Górnego świń.

Zapotrzebowanie górnośląskiego obwodu przemysłowego na świnie nie mogło być pokryte już w czasie nie wojennym przez produkcję krajową, pomijając już to, że świnia niemiecka mało odpowiadała wymaganiom naszego zaludnienia robotniczego, które szczególnie cenilo sobie właśnie tłustą i obfitującą w słoninę świnie z Polski. Dopuszczalny rocznie kontyngensowy przywóz do Śląska Górnego, zgodnie z artykułem 214 dodatku z d. 28/15 lipca 1904 r. do umowy handlowej niemiecko-rosyjskiej, wynosił 130,000 świń, czyli 2500 sztuk tygodniowo. W międzyczasie jednak od października 1912 r. do końca 1913 roku zwiększona została ta norma do 3,075 sztuk tygodniowo, gdyż w tym czasie, z powodu nadzwyczajnej wyższości cen na mięso, szczególnie utrudniona była aprowizacja przemysłowego obwodu. Przywóz świń odbywał się przez rosyjski rynek pograniczny w Sosnowcu. Podczas

wycieczki naukowej do głównych rynków Polski rosyjskiej przedstawiciele królewskiego rządu w Opolu, przedstawiciele niżej podpisanej Izby Handlowej, oraz Stowarzyszenia Górników i Hutników w roku 1911, ustalono, zgodnie z zapisami urzędu weterynaryjnego w Sosnowcu, że równo $\frac{2}{3}$ wywożonych przez Sosnowiec do Śląska Górnego świń pochodzi z Polski, t. j. z gubernji: Lubelskiej, Kieleckiej, Radomskiej i Siedleckiej, a pozostała $\frac{1}{3}$ pochodzi z południowo-zachodnich i środkowych gubernji Rosji. Podczas gdy hodowla świń zasadniczo miała miejsce w większych majątkach w Polsce, tuczenie było w reńkach drobnych ziemian, którzy byli w możności po zakończonem tuczeniu, odbywajacem się przy dogodnych warunkach, bez postronnej płatnej pomocy rąk robotniczych, sprzedawać swój towar po niskich cenach dla wysyłania przez Sosnowiec do Śląska Górnego. Największy udział w tuczeniu świń dla Śląska Górnego brała, zgodnie z wymienioną statystyką rosyjskiego urzędu weterynaryjnego w Sosnowcu, gubernia Lubelska. Należy spodziewać się, że i po wojnie rozpocznie się w wymienionych miejscowościach hodowla i tuczenie świń przy wykorzystaniu wszystkich dogodnych warunków i że Śląsk Górny w przyszłości, jak i dotąd, pokrywać będzie znaczne zapotrzebowanie tłustych świń dla swej ludności robotniczej dzięki Polsce. Ze względu na ważne znaczenie kwestji wystarczającego zaprowadzenia w mięso naszego obwodu przemysłowego, ośmielamy się za pozwoleniem W. E. szczególnie zaznaczyć konieczność zabezpieczenia sprowadzania mięsa z Polski również i na wypadek, gdyby nie była ona przyłączona do Niemiec. Zainteresowany jest wielce nasz powiat w uregulowaniu też wywozu polskiego zboża w przyszłości. Na Śląsku Górnym kwitł dawniej przemysł młynarski, który opierał się aż do dziewiątego lat dziesiątka na silnym imporcie rosyjsko-polskiego zboża. To się zmieniło z powstaniem nad granicą polską całego szeregu młynów, z powodu umożliwionego wywozu niemieckiego zboża na mocy świadectw przywozowych. Młyny te zabierały nie tylko polsko-rosyjskie zboże, które dotąd szło do Śląska

Górnego, lecz przyciągały stopniowo i to, które dawniej pozostawało na Śląsku Górnym, lub ewentualnie przybywało na Śląsk Górny z Niemiec. Wzmocnienie się polskiego młynarstwa spowodowane było również i wygodną jego sytuacją, osiągniętą na niemieckich rynkach otrębów. Korzystając ze świadectw przywozowych, właściciele młynów mogli nabywać niemieckie zboże według cen niższych od cen wewnętrznych, mniej więcej o wysokość cła. Sprzedawali przytem swoje otręby na rynkach niemieckich wobec przywozu bez cła, pomimo ustalonych cen na otręby niemieckie, z wielkim zyskiem w stosunku do płaconych cen na zboże. Skutkiem tego młynarstwo górnośląskie podpadło coraz bardziej wobec odpływu całego przywozu do młynów polskich. Śląsk Górny, którego mąka była dawniej wysyłana do Saksonji i Brandeburgji, musiał obecnie sprowadzać mąkę dla pokrycia swego zapotrzebowania z Poznańskiego i środkowych Niemiec. Nie potrzebujemy udowadniać, że obwód nasz jest bardzo zainteresowany w posiadaniu zdolnego do życia przemysłu młynarskiego, który byłby w możności zaopatrywania go w możliwie taną mąkę. Mamy przeto nadzieję, że przy nowem uregulowaniu niemiecko-polskich stosunków, niezależnie od politycznego ich ukształtowania, zabezpieczone będą niemieckie interesy ekonomiczne. Niemieckie młyny powinny korzystać ze zboża polskiego, lub przynajmniej powinna być tamowana dotychczasowa szkodliwa konkurencja polskich młynów pogranicznych. W końcu nie chcielibyśmy pominąć milczeniem szerokiego wywozu z Polski drobiu i jaj, jak również lnu, konopi i paszy, który dotąd odbywał się do Niemiec. Według statystyki towarowego przewozu kolejowego, wywóz drobiu polskiego do Niemiec wynosił w ostatnich latach przed wojną około 1½ miliona sztuk rocznie. Konopi i lnu przywieziono do Niemiec z Polski w r. 1913 — 3,187 T. (z tego do Śląska Górnego 398 T.), wyłoczyn olejnych 67,033 T. (z tego do Śląska Górnego 24,408 T.), otrębów 238,731 T. (z tego do Śląska Górnego 30,211 T.).

Również utrzymanie i tego stosunku powinno być w interesie ekonomicznego życia Niemiec.

Przypuszczamy, Wasza Ekszelencjo, żeśmy w powyższym oraz w załączonym egzemplarzu naszego memoriału dostatecznie wyjaśnili daleko idące korzyści naszego obwodu wobec przysłego uregulowania stosunków polsko-niemieckich. Na podstawie tych wyjaśnień ośmielamy się prosić Waszej Ekszelencji, by, w razie zaszłej potrzeby przed ostatecznem uregulowaniem różnorodnych kwestji ekonomicznych, pozostawiona była jeszcze raz możliwość naszej Izbie Handlowej wypowiedzenia się i wyświetlenia swego stanowiska.

(Podpisano) *Wiliger.*

Syndyk

(podpisano) *v. Stoephasius.*

IZBA HANDLOWA
powiatu Opolskiego.

Katowice, lipiec 1917 r.

Dotyczy zagadnienia Górnośląskiego i przyszłości Polski.

Do
Jego Ekscelencji Pana Kanclerza
von Bethmann - Hollwega

w Berlinie.

Wasza Ekscelencjo!

We wspólnym memorjale, wydanym przez nas i przez Stowarzyszenie Górniczo-Hutnicze na Śląsku Górnym pod tytułem: „Stosunki gospodarcze między Polską rosyjską a Rzeszą Niemiecką i ich następstwa przy zawieraniu pokoju”, z d. 15 listopada 1915 r., wyraziliśmy życzenie zabezpieczenia przemysłu i handlu górnośląskiego ze względu na przyszłe stosunki z okupowanym terytorjum Polski rosyjskiej.

Następnie w podaniu naszym do Waszej Ekscelencji z d. 24 września 1916 r. (1), którego odpis pozwalamy sobie przy niniejszem załączyć, przedstawiliśmy w jaki sposób najtrafniej należałoby uregulować w przyszłości stosunek celny ze wspomnianem terytorjum.

Górnośląskie Stowarzyszenie Górniczo-Hutnicze w swem podaniu z d. 3 września 1916 r. również wskazało na konieczność zabezpieczenia możliwości otrzymania niektórych nadzwyczajnie ważnych surowców dla górnośląskiego przemysłu górniczego z Polski. Owóż i to podanie mamy zaszczyt jeszcze raz złożyć (2).

Tymczasem zbliża się jakoby rozwiązanie kwestji polskiej. Przemysł górnośląski odniósłby wielkie korzyści przy zadowalającym uregulowaniu przyszłych stosunków z Polską, wobec tego prosimy W. E., choćby w ostatniej już chwili przed mającą nastąpić decyzją o pozwolenie przedstawienia, jakie życzenia przemysłu górnośląskiego należy koniecznie uwzględnić.

Znaczenie, jakie posiadał przemysł górnośląski nie tylko w gospodarce pokojowej, lecz przede wszystkim i wojennej, i jaki w przyszłości w rozmiarach większych posiadać będzie, nie ulega żadnej wątpliwości po trzyletniem trwaniu wojny. Nie będzie to za wiele powiedziano, jeżeli zaznaczamy, że niemożliwe byłoby prowadzenie wojny przy tak znacznych zapotrzebowaniach wyrobów przemysłowych z najróżnorodniejszych dziedzin wojennej techniki, jak to miało miejsce, gdyby górnośląski przemysł nie mógł w całej pełni pomódz narodowi niemieckiemu w sprośtaniu wymaganiom wojny.

W dobrze więc zrozumianym interesie całego państwa leży nie tylko utrzymanie przy życiu przemysłu górnośląskiego, lecz dążenie do rozwinięcia pełni jego działalności, a wobec tego z kwestją polską jest związany nie tylko interes Śląska Górnego, lecz i interes całych Niemiec.

Przy niedogodnem położeniu górnośląskiego obwodu przemysłowego Polska pozostanie dla jego rozwoju gospodarczego w przyszłości nadzwyczajnie ważnym, a nawet można powiedzieć niezastąpionym czynnikiem. O ileby kraj polski nie miał być przez czas dłuższy wykorzystywany przez Śląsk Górny, to przemysł śląski musiałby utknąć (stocken), a jego wartość dla odbudowy i rozwoju państwa niemieckiego będzie się zmniejszała.

Na początku maja, zastępca W. E., sekretarz stanu ministerjum spraw wewnętrznych, dr. Helfferich, oświadczył w Reichstagu, że polityka państw centralnych, wyrażona w odezwie d. 5 listopada 1916 roku, jest chyba i dziś jedynie prawidłowa i możliwa i że inne rozwiązanie kwestji polskiej prowadziłoby do wspólnego nieporozumienia i do niepożądanych wyników. Oświadczenie to zgadza się, naszym zdaniem, najzupełniej z naszymi zasadami, wyrażonemi w memorandum naszym z listopada 1915 r., gdyż ekonomiczne przyłączenie do Niemiec pod jakąkolwiek formą prawnopolityczną niezależnej wewnętrznie Polski, a szcze-

gólnie południowo-zachodnich jej pogranicznych powiatów, jest zasadniczo najkorzystniejszym rozwiązaniem kwestji polskiej z niemieckiego punktu widzenia, gdyż według naszego przekonania, całkowicie i najprędzej wykorzystamy ekonomiczno-narodowe bogactwa Polski, li tylko przy zachowaniu zapowiedzianych w odezwie 5 listopada 1916 r. widoków niezależności polskiego narodu. Innej drogi niema do całkowitego zabezpieczenia wpływu górnośląskiego handlu i przemysłu oraz możności rozpowszechniania się jego w Polsce, co byłoby konieczne przy silnym jego rozwoju w przyszłości. Jest to też potrzebne dla utrzymania stosunków handlowych z Rosją, które w żadnym razie przez rozwiązanie kwestji polskiej nie powinny ulegć zmianie na gorsze. Z tej racji należy tu podkreślić przewodnią myśl, że zupełnie niezależnie od tego, jaki los przypadnie w udziale dla Polski, ani Austrija, ani austriackie wpływy nie powinny nigdy wejść między nas a Rosję.

Od czasu wydania naszych memoriałów w roku 1915 i 1916-ym, przesunęły się znacznie stosunki polityki wewnętrznej w Rosji. Zmiany te wywarły też swój wpływ w Polsce. Nastrój Polaków, który po zwycięskim wkroczeniu naszych wojsk skłaniał się pozornie w stronę państw centralnych, zmienił się dziś niezaprzeczenie u większości na korzyść Rosji, i z powodu życzeń polskich można obawiać się niepomysłnych stosunków w przyszłości między Polską a sąsiednim państwem Niemieckiem. W samych Niemczech też z wielu stron daje się słyszeć, że należałoby bardzo zmienić cele naszej zewnętrznej polityki względem Rosji, po uwzględnieniu możliwego z nią porozumienia. Sprawozdania zapowiadają pono widoki porozumiewawczego pokoju z Rosją za cenę Polski, to jest za cenę wyrzeczenia się przyłączenia Polski do Niemiec. Czy zrzeczenie się Polski potrzebne jest dla osiągnięcia przedwczesnego porozumienia z Rosją lub dla innych powodów — leży to poza naszą znajomością rzeczy i dalecy jesteśmy od roztrząsania czysto poli-

tycznych zagadnień. Nie potrzebujemy jednak zbytnio zapewniać W. E., że z ekonomicznego punktu widzenia żałowalibyśmy bardzo, gdyby zakwestjonowana została możliwość przemysłowego rozwoju Górnego Śląska, która to możliwość wystąpiła na widownię z powodu skutków wojny i przewidywanego ukształtowania się Polski zgodnie z zapowiedzią cesarzy państw związkowych.

Gdyby jednak przy tych zmienionych stosunkach nie dało się tak załatwić kwestji, by jak najprędzej zakończyć tę krwawą walkę, to prosimy W. E. o możliwość przedstawienia Mu, co następuje:

1. W razie gdyby Rzesza Niemiecka musiała zrzec się gospodarczo-politycznego przyłączenia Polski, to z całą energją nastajemy na to, by w żadnym razie Polska nie została przyłączona do Austrii, lub też od niej uzależniona była pod względem gospodarczo-politycznym.

W memorjale naszym wskazaliśmy na poszczególne powody, dla jakich przyłączenie Polski do Austrii byłoby w największym stopniu szkodliwe dla gospodarczych interesów Niemiec. Należy obawiać się nie tylko tego, że Austrija wykorzysta dla swojej gospodarki narodowej polskie bogactwa ziemne i przez to będzie w możności zmienić na swoją korzyść niemiecko-austrjacki bilans handlowy, lecz i tego, że robić będzie największe trudności niemieckiemu kupcowi i przemysłowcowi w Polsce. W dodatku przyłącza się tu przedewszystkiem i to, że będzie zupełnie uniemożliwiony bezpośredni stosunek Niemiec, a szczególnie przemysłu górnośląskiego z Rosją. A wywóz niemiecki do Polski i przywóz do Rosji powinny być zupełnie niezależne od wpływów austriackich. Pod tym względem odwołujemy się do poprzednich wywodów naszych, znanych już Waszej Ekscelencji, i tylko załączamy prośbę o nadanie szczególnej wagi i o rozpatrzenie jak najbardziej serjo naszych uwag.

2. Musimy wypowiedzieć się też i przeciwko temu, by Polska pozostała państwem zupełnie niezależ-

nem od Niemiec, Austro-Węgier i Rosji. W tym bowiem wypadku Polska byłaby zdolna nie tylko do stwarzania największych przeszkód dla gospodarczego przenikania przemysłu niemieckiego, lecz byłaby nadto hamulcem niemieckiego eksportu do Rosji. Główne trakty dla eksportu do Rosji prowadzą przez Polskę, i niezależne państwo Polskie nie miałoby żadnej w tem korzyści, by normować przewóz w sposób dogodny dla niemieckiego przemysłu eksportowego, lub wogóle ułatwiać przewóz wyrobów niemieckich przez Polskę do Rosji. Należy z pewnością oczekiwać, że Polska wszystko zrobiłaby, aby szkodzić przemysłowi i handlowi niemieckiemu.

Dla zabezpieczenia się przeciw skrępowaniu naszego eksportu do Rosji, wskazaliśmy już w naszych poprzednich relacjach między innymi na niezbędną konieczność wzięcia w wyłączne posiadanie przez Rzeszę Niemiecką conajmniej dwóch głównych kolei żelaznych dla wywozu do Rosji: Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej przez Dęblin. W naszym sprawozdaniu z dn. 4 września 1916 r. nadmieniliśmy też o tych trudnościach, które się napotka przy uregulowaniu kwestji celnej z niezawisłą Polską, i zapewnienie W. E., że będzie nam dana jeszcze możność bronięcia interesów naszego obwodu, w razie gdyby zaszła potrzeba takiego uregulowania kwestji celnej, przyjęliśmy z wdzięcznością do wiadomości.

3. O ile przyłączenie Polski do gospodarczego terytorjum Niemiec okazałoby się niemożliwe, to ponieważ pozostawienie Polski pod wpływem austriackim, jak również w zupełnej niezawisłości jest rzeczą wykluczoną, przeto przyszlśmy do przekonania, że z punktu widzenia ekonomicznego w interesie Niemiec pozostaje jedyne możliwe rozwiązanie — pozostawić Polskę, bodaj nawet autonomiczną, w związku politycznym z państwem Rosyjskiem, przyczem już ze względów strategicznych musiałby być oddzielony od Polski pewien pas pograniczny, który z ekonomicznych względów musi być połączony z Niemcami.

Przy tem rozwiązaniu kwestji utrzymana byłaby bezpośrednia styczność Niemiec z Rosją i w ten sposób zapewniona byłaby możność bezprzeszkodnego eksportu wyrobów niemieckich do Rosji. Rosja zaś musiałaby dać zobowiązanie, że i rosyjska Polska nie będzie też czyniła żadnych przeszkód na drodze handlu niemieckiego i że zapewniona będzie w Polsce pełna swoboda działania niemieckiego kupca i przemysłu niemieckiego, obrona interesów niemieckich na równi z interesami krajowemi, oraz swobodny przewóz przez Polskę do Rosji towarów niemieckich.

4. Konieczność ekonomiczna oddzielenia od Polski powiatów Będzińskiego, Wieluńskiego, Częstochowskiego i Olkuskiego i przyłączenia ich do Niemiec jest jednocześnie wyrazem wymagań strategicznych. Jest to, jak wiadomo W. E., głównem żądaniem Górnego Śląska oddawna.

Zawartość węgla, ołowiu, żelaza i cynku w tym terenie ma tak dalece doniosłe dla naszego obwodu znaczenie, że musimy wysuwać ten punkt zawsze na pierwszy plan. Wskutek tego przyłączenia pomnożyłaby się w znacznym stopniu ilość surowców Górnego Śląska, najniezbędniejszych dla niemieckiej gospodarki wojennej i pokojowej. Te przedmioty mają naturalnie i dla Polski pewne znaczenie, ale są one przecież bez porównania ważniejsze dla nas i w niemieckich rękach. A ponieważ węgiel i żelazo z tych terenów miałby swój główny zbył, jak dotąd, tak i potem, w Polsce, przeto mielibyśmy w ręku jednocześnie zwrócony przeciwko Polsce gwałtowny środek ekonomicznego ucisku, bądź w przypadku niepodległości państwowej Polski, bądź to w przypadku przynależności jej państwowej do Rosji. Posiadanie powiatów Będzińskiego, Wieluńskiego, Częstochowskiego i Olkuskiego, czego przypadkowo domaga się też i konieczność strategiczna, realizuje widoki pomyślnego rozwoju górnośląskiego przemysłu i niemieckiej gospodarki narodowej, oraz jej udziału w rozwoju ekonomicznym blizkiego Wschodu.

Wskazaliśmy już poprzednio w memorjale naszym, szczegółowo motywując i udowadniając znaczenie kresów, a szczególnie powiatu Będzińskiego dla Śląska Górnego, na to, że Śląsk Górny i Będzin znajdują się już oddawna w najściślejszym stosunku gospodarczym i kulturalnym, tak że powiat Będziński uważany być może jedynie jako część Śląska Górnego pod względem ekonomicznym, geograficznym i geologicznym. Pragnęlibyśmy tu ograniczyć się jedynie do powtórzenia Waszej Ekscelencji twierdzenia, ujętego na str. 75 naszego memorjału w następujące słowa:

„Oddanie w obce ręce powiatu, który sama natura zdecydowała przyłączyć do Niemiec, byłoby samo przez się ciężkim błędem. Tem jednak cięższy byłby ten błąd, gdyby miał spowodować najcięższe ekonomiczne straty w niemieckiej gospodarce narodowej“.

Co ważne jest dla powiatu Będzińskiego, dotyczy w równym stopniu powiatów Wieluńskiego, Częstochowskiego i Olkuskiego.

Z wyłożonego powyżej wynika, że jakabądź miałyby zapaść decyzja co do losów Polski, muszą być koniecznie spełnione trzy warunki Śląska Górnego:

1. Granica Śląska Górnego musi być przesunięta dalej na wschód, aby Górny Śląsk był więcej strategicznie broniony. Nie powinny więcej powtarzać się te dni 1914-go roku, gdy w pobliżu górnośląskich kopalń i hut grzmiały działa, a przemysł z wielką trwogą omal nie uległ zniszczeniu.

I gdyby wówczas górnośląski przemysł padł ofiarą wojny, to przemysł niemiecki wogóle nie dostarczyłby Niemcom uzbrojenia dla dalszego pomyślnego prowadzenia wojny.

2. Te nadzwyczaj ważne skarby ziemne, które znajdują się w pogranicznym pasie strategicznym, składającym się z powiatów: Wieluńskiego, Częstochowskiego, Będzińskiego i Olkuskiego, muszą pójść na użytek przemysłu górnośląskiego, aby uczynić go zdolnym do życia i dać mu możność zadośćuczynienia w przyszłości wymaganiom, stawianym mu pod względem

obrony krajowej. W tym celu należy poczynić starania, by najglówniejsze własności przemysłowe w tym obwodzie przeszły w ręce niemieckie.

3. Powinien być zapewniony zbyt wyrobów przemysłu górnośląskiego, a szczególnie zakładów górniczych, jak również handel ogólny z Rosją przez bezpośredni i nieskrępowany stosunek z nią, tak aby przemysł nasz nie miał żadnych trudności.

Za pozwoleniem W. E., pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że sytuacja wojenna i polityczna umożliwi i nam na wschodzie otrzymanie przy zawieraniu pokoju wszelkich zabezpieczeń, wymaganych przez naród niemiecki, gwoi niehamowanemu jego rozwojowi w przyszłości. Gdyby jednak nie wszystkie te nadzieje miały się sprawdzić, to najuprzejmiej prosimy Waszej Ekscelencji o uważanie wyżej wymienionych trzech żądań naszych za najmniejszej miary żądania górnośląskiego przemysłu, by mógł i nadal spełniać obowiązki swe względem swojej ojczyzny.

Podpisano:

Przewodniczący — *Williger*.

Syndyk — *v. Stoephasius*.

Wymiana ważniejszych produktów spożywczych pomiędzy Śląskiem a Polską oraz Śląskiem a Niemcami.
Obliczona na podstawie urzędowej statystyki niemieckiej (w tonach)*).

Wymiana Śląska Górnego	Z y t o			J ę c z m i e ń			Proso, gryka i strączk.			Z i e m n i a k i		
	Wywóz	Przywóz	Saldo	Wywóz	Przywóz	Saldo	Wywóz	Przywóz	Saldo	Wywóz	Przywóz	Saldo
1. Z Rzeszą Niemiecką bez ziem należących obecnie do Polski . . .	3956	13417	— 9461	12549	5377	+ 7172	3344	1026	+ 2318	25347	12844	+12503
2. Z Wielkim Księstwem Poznańskim i Prusami Zachodnimi . . .	260	14783	—14523	269	331	— 62	55	158	— 103	1265	21682	—20417
3. Z Galicją i Królestwem Kongresowem	11349	5465	+ 5884	13	13013	—13000	72	9515	— 9443	871	23827	—22956
4. Z zagranicą bez Galicji i Królestwa . . .	334	1213	— 879	1100	5593	— 4493	272	2140	— 1868	7261	26015	—18754
R a z e m	15899	34878	—18979	13931	24314	—10383	3778	12846	— 9068	35747	84368	—49621

*) W załączniku tym podane są tablice z pracy Adama Rosego „Bilans handlowy ziem byłej Dzielnicy Pruskiej“ (Wydawn. Min. Roln. i Dóbr. Państw., Warszawa, r. 1920). Tablice te obliczone zostały ściśle podług urzędowych wydawnictw niemieckich „Güterbewegungen auf Deutschen Eisenbahnen“ (lata 1911—1913) oraz „Verkehr und Wasserstände der Deutschen Binnenwasserstrassen“ (r. 1912).

Z tablicy powyższej otrzymujemy następujące wnioski:

1. **Żyto.** Z Niemiec przywożono do Śląska rocznie 13,4 tys. ton, a ze wszystkich ziem polskich — 20 tysięcy, czyli półtora raza więcej.

2. **Jęczmień.** Z Niemiec przywożono 5,4 tys. ton, a z Polski — 13,3 tysiąca, czyli prawie dwa i pół raza więcej. Nadto — Śląsk Górny dawał Niemcom przeszło dwa razy więcej jęczmienia, niż z nich otrzymywał.

3. **Proso, gryka i strączkowe.** Z Niemiec przywożono tysiąc ton rocznie, z Polski — 9,6 tysięcy, czyli przeszło dziewięć razy więcej. Nadto wywóz ze Śląska do Niemiec był trzykrotnie większy od przywozu.

Razem powyższych gatunków zboża przywożono z Niemiec 19,8 tysięcy ton rocznie, a z Polski 43,3 tysiące, czyli przeszło dwa razy więcej.

4. **Ziemiaki.** Przywożono z Niemiec — 12,8 tysięcy ton rocznie, z Polski — 45,5 tysięcy, czyli przeszło 3,5 raza więcej. Przytem Śląsk Górny wywoził ziemniaków do Niemiec dwukrotnie więcej, aniżeli z nich otrzymywał.

Świnie. Zasadniczem pożywieniem ludności górnośląskiej jest, jak wiadomo, mięso wieprzowe. I w tym zakresie Śląsk Górny zależny był od ziem polskich, jak to wykazuje następująca tablica (str. 536 pracy Rosego, średnie z lat 1911 — 1913 w sztukach).

L. p.	W Y M I A N A.	Wywóz.	Przywóz.	Saldo.
1	Z Rzeszą Niemiecką bez ziem należących obecnie do Polski	95434	23718	+ 71716
2	Z Wielkiem Księstwem Poznańskim i Prusami Zachodniemi	585	39275	— 38690
3	Z Galicją i Królestwem	—	54199	— 54199
4	Z zagranicą (bez Galicji i Królestwa)	3	40486	— 40483
	Razem	96022	158333	— 62311

Przywóz świń z ziem polskich wynosi zatem prawie czterokrotnie więcej, niż przywóz z właściwych Niemiec. Przytem bilans handlu nierogacizną Śląska z Niemcami jest wybitnie czynny, czyli, że Śląsk swoje własne lub sprowadzane z zagranicy świny przeeksportowuje do Niemiec. Dzieje się to dlatego, że, jak stwierdzają przytoczone w aneksie 7 (str. 72) cytaty z monografji Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego, świny górnośląskie są chude, podczas, gdy górnicy śląscy, wskutek warunków swojej pracy muszą spożywać dużo tłuszczu i lubią świny tłuste, jakie produkują właśnie ziemie polskie, a przedewszystkiem Królestwo Kongresowe. Świny, pochodzące z Królestwa i z Rosji, są spożywane wyłącznie przez Śląsk Górny. Wywóz ich poza jego granice był przez odnośną konwencję niemiecko-rosyjską zakazany. (Szczegóły, patrz memorjały górnośląskich organizacji gospodarczych do Kanclerza Bethmanna-Hollwega—aneks 8, str. 90).

SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej Trąpczyńskiego	3
Mowa Posła A. Wierzbickiego	5
Istota zagadnienia Górnośląskiego	8
Śląsk Górny na Kongresie Pokojowym	9
Propaganda niemiecka	10
Książka Keynes'a	10
Keynes o stronie gospodarczej zagadnienia górnośląskiego	11
Keynes o plebiscycie na Górnym Śląsku	13
Błędy Keynes'a. Sposób ich wykrycia	14
Węgiel. Pierwszy błąd Keynes'a, który uwierzył bezkrytycznie cyfrom niemieckim	16
Komu potrzebniejszy jest węgiel górnośląski. Polsce czy Niemcom?	18
Jak rozwijało się górnictwo na Śląsku pod panowaniem niemieckim	19
Ile węgla będą miały Niemcy bez Górnego Śląska? Drugi błąd Keynes'a	20
Skąd hutnictwo śląskie czerpie rudy? Trzeci błąd Keynes'a	21
Kiedy hutnictwo śląskie lepiej rozwijać się będzie—z Polską czy z Niemcami?	23
Kto żywi Śląsk Górny?	24
Czego żądali Niemcy Górnośląscy w swoich tajnych memorjałach?	25
Do czego Śląsk Górny potrzebny jest Niemcom?	26
Do czego Śląsk Górny potrzebny jest Polsce a Polska Śląskowi?	27
Interes spokoju i równowagi gospodarczej wymaga oddania Śląska Polsce	29
Keynes, poznawszy prawdę o Górnym Śląsku, musi poprzeć sprawę Polski	31
Prawdą Polska obroni Śląsk Górny	31

Źródła i Dokumenty.**Załącznik 1.**

Odpowiedź Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na uwagi Delegacji Niemieckiej o warunkach pokoju z dnia 29 maja 1919 r. Rozdział o Górnym Śląsku	34
--	----

Załącznik 2.

Uwagi Delegacji Niemieckiej o Traktacie Pokojowym z dnia 29 maja 1919 r.	36
--	----

Załącznik 3.

Cytaty z pracy J. M. Keynes'a o konsekwencjach gospodarczych traktatu pokojowego	38
Keynes o węglu na Górnym Śląsku	38
Keynes o rudach żelaznych.	39
Keynes o plebiscycie na Górnym Śląsku	40

Załącznik 4.

Komisja Węglowa dla Środkowej Europy. 25 posiedzenie w Morawskiej Ostrawie dnia 26 marca 1920 r. pod przewodnictwem Pułk. M. C. Nutt'a. Wyciąg z protokołu.	41
---	----

Załącznik 5.

Wykonanie Traktatu Wersalskiego przez Niemcy w dziedzinie dostarczenia węgla Państwom Sprzymierzonym.	44
---	----

Załącznik 6.

Wytwórczość i spożycie węgla w Niemczech, Polsce i na Górnym Śląsku. (Wyjątek z pracy Delegata Rządu Polskiego J. Kramsztyka).	45
--	----

Załącznik 7.

Odbitka karty tytułowej monografii niemieckiej o Śląsku Górnym „Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks“.	57
--	----

Cytaty z tego dzieła:

Polityczne znaczenie Górnego Śląska dla Niemiec.	58
Ogólne warunki wytwórczości górnictwo-hutniczej na Górnym Śląsku.	59
Warunki bytu przemysłu węglowego.	63
Zbyt górnośląskiego węgla, koksu i brykietów.	64
Zbyt węgla górnośląskiego w Królestwie Polskiem.	65
Spożycie węgla górnośląskiego w Berlinie.	66
Warunki bytu hutnictwa górnośląskiego.	68





47774/
12